Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 21 października 1936 r. Nr. 293

Gen. Rydz-Śmigły otrzyma dnia 11 listopada marszałkowską buławę

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł. — s. b.) W KOŁACH POLITYCZNYCH ROZESZŁA SIĘ DZIŚ SENSACYJNA WIADOMOŚĆ, JAKOBY GEN. RYDZ-ŚMIGŁY MIAŁ BYĆ W NAJBLIŻSZYM CZASIE MIANOWANY MARSZAŁKIEM POLSKI. WIADOMOŚĆ TA OKAZAŁA SIĘ PRAWDZIWĄ. W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI 11 LISTOPADA PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ ZAMIANUJE GENERAŁA RYDZA - ŚMIGŁEGO MARSZAŁKIEM POLSKI. W TYM TEŻ DNIU NASTĄPI UROCZYSTE WRĘCZENIE WODZOWI NACZELNEMU BUŁAWY MARSZAŁKOWSKIEJ.

WIADOMOŚĆ TĘ PODAJE TEŻ DZISIEJSZY „KURIER CZERWONY", PISMO ZBLIŻONE DO RZĄDU. NALEŻY WIĘC UWAŻAĆ, ŻE JEST BEZWZGLĘDNIE PRAWDZIWA. NOMINACJĘ TĘ CAŁY NARÓD POWITA Z NAJWYŻSZYM UZNANIEM — PISZE DZIENNIK.

Warszawa. 20. 10. (Tel. wł. — s. b.). W związku z wiadomością podaną przez „Dobry Wieczór" o nominacji gen. Rydza Śmigłego Marszałkiem Polski, należy nadmienić, że pierwsza wiadomość o tej nominacji ukazała się w niemieckim dzienniku „Berliner Tageblatt" już przed dwoma dniami.

Zajdzie szereg aktów o znaczeniu ogólno-państwowym

Warszawa. 20. 10. (Tel. wł. — s. b.). Według otrzymanych ostatnio informacyj w dniu 11. listopada jako w rocznicę odzyskania niepodległości, ogłoszony zostanie szereg aktów politycznych o doniosłym znaczeniu państwowym.

Współpracownik „Dz. Polskiego" sprawdza wiadomość

Warszawa. 20. 10. (Tel. wł. — s. b.). PO OGŁOSZENIU WIADOMOŚCI PRZEZ „DOBRY WIECZÓR" O NOMINACJI GEN. RYDZA ŚMIGŁEGO MARSZAŁKIEM POLSKI, KORESPONDENT „DZIENNIKA POLSKIEGO" ZWRÓCIŁ SIĘ DO CZYNNIKÓW MIARODAJNYCH, GDZIE JEDNAK NIE UZYSKAŁ ANI POTWIERDZENIA, ANI ZAPRZECZENIA TEJ WIADOMOŚCI.

WNIOSKOWAĆ STĄD NALEŻY, ŻE AKT NOMINACJI GEN. RYDZA ŚMIGŁEGO MARSZAŁKIEM POLSKI BĘDZIE MIAŁ RZECZYWIŚCIE MIEJSCE, I TO WŁAŚNIE W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI, T. J. 11. LISTOPADA B. R.

Program pułk. Koca zostanie ogłoszony w pierwszej połowie listopada

Warszawa. 20. 10. (Tel. wł. — s. b.). Rewelacje o strukturze przyszłego obozu politycznego, ogłoszone dziś przez „I. K. C." i „Czas" podają w najdrobniejszych szczegółach organizację tego obozu. Oba pisma, a za nimi cała warszawska prasa popołudniowa, jako termin ogłoszenia tego programu przez płk. Koca podaje dzień 11. listopada b. r.

Według otrzymanych informacyj przez korespondenta „Dziennika Polskiego" ogłoszone rewelacje o strukturze przyszłego obozu znowu nie odpowiadają prawdzie i w dużym stopniu odbiegają one od programu, który ma być ogłoszony przez płk. Koca. W chwili obecnej liczyć się należy z jedną możliwością, t. j. że program Koca zostanie ogłoszony w każdym razie w pierwszej połowie listopada br.

Pogłoski o dużych zmianach na polskich placówkach dyplomatycznych

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł. — s. b.) Od dłuższego czasu w tut. kołach politycznych krążą pogłoski o dużych zmianach, jakie zajść mają wkrótce na polskich placówkach dyplomatycznych. Pogłoski znalazły również odgłos i na łamach prasy. Nadal krąży uporczywie wersja o mającej nastąpić zmianie na naszej placówce dyplomatycznej w Berlinie, z czym łączy się przyjazd do Warszawy ambasadora Lipskiego. Jako ewentualnego następcę wymienia się b. Wicemin. Rolnictwa i Reform Rolnych Raczyńskiego.

Jak już donosiliśmy, poseł polski w Tokio Mościcki został odwołany. Jako jego następcę wymienia się posła polskiego w Bukareszcie Arciszewskiego, którego miejsce zająć Gawroński, poseł R. P. w Wiedniu.

Odwołany poseł polski w Tokio Mościcki ma zostać szefem protokołu dyplomatycznego w centrali MSZ na miejsce Romera, który ma być mianowany posłem R. P. w Holandii. Dotychczasowy szef gabinetu Ministra, Łubieński, ma być mianowany komisarzem generalnym R. P. w Gdańsku na miejsce Min. Papego (o czym już donosiliśmy), który ma objąć placówkę dyplomatyczną w Wiedniu.

Dotychczasowy poseł R. P. w Holandii Babiński ma być mianowany posłem R. P. w Ameryce Południowej na miejsce Mazurkiewicza, który, jak wiadomo, bawi obecnie w Warszawie i nie powróci na swoje dawne stanowisko. Według zapewnień zmiany te mają nastąpić już na początku listopada br.

Wicemin. Rose kawalerem Legii Honorowej

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł. — s. b.) Dziś w godzinach przedpołudniowych ambasador Francji Noel udekorował Wiceministra Przemysłu i Handlu Adama Rosego w gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu krzyżem komandorskim Legii Honorowej.

POWIĘKSZENIE MAJĄTKU SŁAWNEJ GMINY W POTOKU ZŁOTYM

Buczacz, 20. 10. (el. wł.) Zarząd gminy chrześcijańskiej w Potoku Złotym sprzedał w drodze przetargu z własnego lasu 815 dębów za kwotę 32.600 zł., przeznaczając całą uzyskaną kwotę na zakupno poważnej nieruchomości.

Powyższa decyzja świadczy o zapobiegliwości gospodarki Zarządu gminy.

ROBOTNICZY RUCH ORGANIZACYJNY

Buczacz, 20. 10. (Tel. wł.) Dnia 17 bm. odbyło się w Buczaczu informacyjne zebranie chrześcijańskiej czeladzi młynarskiej przy udziale około 40 osób, celem stworzenia organizacji zawodowej. Zebrani postanowili zawiązać organizację młynarzy chrześcijan, wybierając tymczasowy komitet dla załatwienia wstępnych formalności.

RABUNEK W ŚWIETLE ŁUNY POŻARU

Tarnopol, 20. 10. (Tel. wł.) Onegdaj wieczorem wybuchł pożar w stajni Abrahama Mindesa, szynkarza w Sopowej, pow. Podhajce. Ogień rozszerzył się wkrótce i objął mieszkania, znajdujące się w tym samym budynku. W czasie akcji ratunkowej skradziono Mindesowi ze sklepu towary, wartości około 200 zł.

Bliski termin sesji parlamentu

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł. — s. b.) P. Prezydent R. P. przyjął dziś w godzinach południowych Premiera gen. Składkowskiego na dłuższej audiencji. Po wizytach Premiera u Marszałków Sejmu i Senatu i obecnie audiencji Premiera na Zamku, liczyć się należy z bliskim terminem zwołania sesji zwyczajnej obu Izb Ustawodawczych.

• • •

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł. — s. b.) W ostatnim numerze donieśliśmy, że po powrocie Wicepremiera Kwiatkowskiego z wycieczki parlamentarnej zostanie zwołany Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Obecnie dowiadujemy się, że Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zostanie zwołany jeszcze w bieżącym tygodniu.

Min. Beck u P. Prezydenta

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł. — s. b.) Dziś w godzinach popołudniowych p. Prezydent R. P. przyjął na audiencji Ministra Spraw Zagr. Józefa Becka, który złożył p. Prezydentowi sprawozdanie z przeprowadzonych rozmów w Genewie i Paryżu.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł. — s. b.) P. Prezydent R. P. przyjął dziś ambasadora R. P. w Watykanie Skrzyńskiego Władysł...

TRAGICZNY WYPADEK NA STACJI KOLEJOWEJ W ŁAŃCUCIE

Łańcut, 20. 10. (Tel. wł.) Na stacji kolejowej w Łańcucie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie. Wypadek ten miał przebieg następujący: Około godz. 21 Mikołaj Kurylec, konduktor z Przemyśla, potknął się tak nieszczęśliwie na szynach, że wpadł pod jeden z przetaczanych wagonów towarowych, przy czym koła wagonu ucięły nieszczęśliwemu konduktorowi obie nogi poniżej kolan. Denata odwieziono do szpitala powszechnego w Rzeszowie, gdzie na drugi dzień zmarł.

Synod kościoła prawosławnego w Polsce uchwalił poprzeć akcję pomocy zimowej

Warszawa. 20. 10. (PAT). Świętobliwy synod autokefalnego kościoła prawosławnego w Polsce, który odbył ostatnio posiedzenia w dniach 15, 16 i 17 b. m. powziął jednogłośnie następujące postanowienia:

Po wysłuchania sprawozdania J. E. Ks. Metropolity Dionizego, św. Synod jednomyślnie deklaruje całkowitą solidarność i współdziałanie św. Kościoła prawosławnego w Polsce i jego wiernych w zbiorowym wysiłku całego narodu polskiego i postanawia z całą gorliwością poddać się wytycznym, ustalonym przez prezydium naczelnego wydziału wykonawczego ogólno - polskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym, który w najbliższym czasie ustali zasady pomocy zimowej bezrobotnym.

Poza tym świętobliwy Synod zaaprobował używanie w tych miejscowościach i świątyniach, gdzie tego wymagać będzie rzeczywista potrzeba, polskich tekstów liturgicznych, a mianowicie: liturgii św. Jana Złotoustego, panichidy (nabożeństwo żałobne) oraz nabożeństwa dziękczynne.

Alarmujemy całą opinię publiczną!

Bazylianki kupiły z rąk polskich Suchowolę pod Gródkiem Jagiellońskim

(—) Zaledwie wczoraj donieśliśmy o sprzedawczykostwie inż. Jana Mazura, który swą realność, położoną w centrum Gródka Jagiellońskiego oddał za sumę 18.000 zł. w ręce Ukr. Kooperatywy „Centrosojuz", a już dochodzi nas druga bolesna wiadomość, dotycząca majątku Suchowola (pow. Gródek Jagielloński), będącego własnością p. Zygmunta Russockiego.

Jak się bowiem dowiadujemy, p. Zygmunt Russocki sprzedał realności i parcele, wchodzące w skład jego majątku Suchowola, za cenę 51.500 zł. wraz z wszelkimi prawami, budynkami i przynależnościami kontenplacyjnymi Żeńskiemu Klasztorowi Zakonu Św. Bazylego, przy czym po podpisaniu kontraktu pobrał 46.500 zł., a resztująca cena kupna w kwocie 5.000 zł. ma być uiszczona przy opróżnieniu sprzedanego przedmiotu przez najemcę Witolda Ujejskiego. Oddanie w ręce nabywcy ma nastąpić do dnia 5 listopada 1936 r.

W czasie aktu sprzedaży i podpisania aktu notarialnego Żeński Klasztor Zakonu Św. Bazylego zastępował inż. Andrzej Melnyk. Akt notarialny podpisany został w Gródku Jag. dnia 10 października br.

Doprawdy brak nam słów na określenie tego zjawiska, świadczącego o zupełnym braku zrozumienia dla krzywdy, jaką wyrządza się społeczeństwu polskiemu i polskiemu stanowi posiadania w tej części kraju. W chwili gdy wszystko wysila się w tym kierunku, by z rąk polskich nie wypuścić ani piędzi ziemi, ani jednego obiektu, pp. Mazury i Russoccy i im podobni dla osobistych korzyści kurczą polski stan posiadania, rujnując to, co w latach dawnych zdobyła praca i zapobiegliwość polska. Ileż jest takich wypadków sprzedawczykowstwa, o których nie wiemy?

Zjawiska te muszą być napiętnowane i odpowiednio ocenione. Gródek Jagielloński, położony w sąsiedztwie Lwowa, dzięki pracy szeregu polskich obywateli już przed wojną był odcinkiem, na którym polskość wywalczała krok za krokiem swe prawa. Z tą myślą założono przed wojną polskie gimnazjum, w tej myśli założono burse T. S. L., która dziś doczekała się swego własnego, pięknego gmachu, w tej myśli pracował i pracuje szereg polskich organizacyj z T. S. L. na czele. I oto trudy społeczeństwa niszczy akcja zachlannych sprzedawczyków.

———

Wyrok na sprawców napadu na Gródek

Łebed skazany na 12 lat — Dołyński na 4 lata więzienia

(b.) Wczoraj wśród dużego zainteresowania publiczności zakończył się proces 2 bojowców O. U. N., oskarżonych o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Zabrał głos prokurator Olberek, który na wstępie wspomniał o krwawym posiewie zbrodni, spowodowanym przez OUN., po czym omówił winę obu oskarżonych, poddając ocenie zeznania świadków. Z kolei przemawiał adwokat Szuchewicz, obrońca Dołyńskiego i adwokat Starosolski — obrońca Łebeda. Po naradzie przysięgli wydali werdykt, uznający 8-miu głosami przeciwko 4-em winę Dołyńskiego z powodu jego przynależności do OUN. ,oraz 9-ciu głosami przeciwko 3-em winę Łebeda jako organizatora napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Pytanie, dotyczące udziału Dołyńskiego w napadzie na pocztę w charakterze komendanta, przysięgli 6-ciu głosami potwierdzili a 6-ciu zaprzeczyli. Sąd na podstawie werdyktu przysięgłych wydał wyrok, mocą którego Dołyński skazany został za przynależność do OUN na 6 lat więzienia, przyczem karę tę na mocy amnestii złagodzono do 4 lat więzienia, oraz na pozbawienie praw obywatelskich przez lat 10.

Łebed skazany został na 12 lat więzienia. Natomiast Dołyński uwolniony został od zarzutu udziału w napadzie gródeckim. Sąd wziął pod uwagę w stosunku do Dołyńskiego, iż był on przez wiele lat członkiem OUN, a w stosunku do Łebeda, jako okoliczność obciążającą krwawe skutki napadu na pocztę, nie znalazłszy jednocześnie okoliczności łagodzących.

W obliczu szczęścia

Gdy szczęście spada na człowieka nagle — oszałamia go i odurza, niby mocny trunek, stąd znane powiedzenia: pijany szczęściem, wariuje ze szczęścia i t. p.

Radosne wstrząsy bywają rożne, niewątpliwie jednak, największych emocji, może człowiekowi dostarczyć gwałtowny i obfity przypływ gotówki. W takich razach ludzie reagują bardzo rozmaicie, a niektórzy, zwłaszcza ci, niezbyt „otrzaskani z fortuną", zachowują się w chwili szczęścia nienaturalnie, a często dziwacznie.

Ciekawe i nie pozbawione humoru objawy, zaobserwowano u ludzi, którym przypadła w udziale wygrana loteryjna i to nie tylko jedna z największych, ale nawet średnia, nie przenosząca paru tysięcy złotych na ćwiartkę.

Oto kilka przykładów:

Było to w sierpniu r. b. Pan K., urzędnik, człowiek nacechowany rozwagą i pełnym godności umiarem, wywołał w tramwaju skandal.

Pewnego dnia, wracał z biura o zwykłej godzinie, gdy do tramwaju wtargnął gazeciarz z okrzykiem:

— Kurieeer... z tabelo loteeeer....!

Pan K. nabył gazetkę, rozwinął i pogrążył się w czytaniu. Na vis a vis siedziała jakaś korpulentna jejmość, w zamyśleniu spoglądała na stateczne oblicze pana K. i ani jej przez myśl nie przeszło, że ten poważny pan, może być zdolny do tego, co zrobił po chwili. Oto przeczytawszy gazetkę, złożył ją we czworo — na pozór spokojnie — schował do kieszeni i nagle krzyknął donośnie:

— Hip, hip!!! Hurra! Hurra!

I zanim jejmość zdążyła się zorjentować, pan K. pochwycił ją w ramiona i ucałował w oba policzki — z dubeltówki.

W tramwaju powstało zamieszanie, a dama obrażona w swojej skromności, zaczęła się domagać opieki policji. Po chwili sprawa się wyjaśniła — pan K. trzymał cały los Loterii Państwowej i na numer jego padło sto tysięcy złotych. Dowiedziawszy się o tym pasażerowie tramwaju, wybaczyli mu gafię, dama udobruchała się również i nawet odtąd ludzie widywali ich razem.

W przeciwieństwie do pana K., służąca pewnych państwa, imieniem Marynia, okazała nadmiar spokoju wobec dużej wygranej. Na jej ćwiartkę przypadło dwadzieścia tysięcy złotych. Odebrawszy pieniądze, poczciwa Marynia zawinęła je w chusikę i ukryła na dnie kuferka. Wbrew przewidywaniom jej pracodawców, że podziękuje za służbę i odejdzie, Marynia zabrała się w najlepsze do zamiatania.

— Cóż to Marynia robi najlepszego? — zdziwiła się pani domu — czy Marynia nie ma żadnych nowych zamiarów?

— A ja sobie tak wykalkulowałam — powiedziała naiwnie — że jeszcze wysłużę u państwa do końca roku, a potem to pójdę na wieś i kupię gospodarstwo.

Tak się też stało. Marynia nie tylko kupiła gospodarstwo, ale wkrótce wyszła za mąż i zażywa wielkiej powagi we wsi.

Pewien młodzieniec, wygrawszy większą sumę, przez dwa dni z rzędu jeździł taksówkami. Z obawy o jego nerwy, przyjaciele doradzili mu, ażeby kupił sobie wygodną, czterocylindrową limuzynę.

Różnie się zachowują ludzie w obliczu szczęścia i niejeden sobie zadaje pytanie:

Ciekawe, jakbym się też zachował, dowiedziawszy się, że wygrałem milion?

Tak ale, ażeby sprawdzić wytrzymałość swych nerwów, należy pamiętać o wstępnej rzeczy — zaopatrzeniu się w los, z czym należy się spieszyć, gdyż ciągnienie pierwszej klasy rozpoczyna się już w czwartek dnia 22 b. m.

„Pomorzanka" w nowej szacie

AKADEMICKA 24

Liczne tłumy się gromadzą dzisiaj od wczesnego ranka
Na wiadomość, że nareszcie czynną jest już „Pomorzanka"
Właściciele „Pomorzanki" nie szczędzili kosztów, pracy,
Aby się jak w raju czuli przezacni nasi rodacy,
Przy doskonałych potrawach i przy wyborowych trunkach
Gość zapomni w jednej chwili o kłopotach i frasunkach.
Bądźcie gośćmi „Pomorzanki", a sami się przekonacie,
Że wytwornym jest lokalem „Pomorzanka" w nowej szacie.

Bruno Frenkel

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

Ś. p. Julia Porębianka

Dnia 19 bm. nielitościwa śmierć wyrwała z grona pracowników Związku Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie długoletnią urzędniczkę i kasjerkę, ś. p. Julię Porębiankę.

Wszyscy ci, którzy zetknęli się w biurze Związku ze ś. p. Zmarłą, mieli sposobność ocenić wielkie zalety Jej charakteru, szczere i serdeczne przywiązanie do Związku i jego idei oraz niezmordowaną pracowitość. Będąc kasjerką na wszystkich imprezach masowych przez Związek urządzanych, umiała śp. Zmarła jednać sobie wielki szacunek i przywiązanie nawet u ludzi z najniższych sfer społeczeństwa. To też śmierć Jej jest poważną stratą dla instytucji, w której pracowała niejednokrotnie ponad siły i wywołała szczery i powszechny żal.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w środę dnia 21 bm. o godz. 14-tej z kaplicy przy ul. Piekarskiej 52, na cmentarz Janowski.

Cześć Jej pamięci!

Lwów, dnia 20 października 1936 r.

Polityka Belgii

Zwrot, jaki nastąpił w polityce zagranicznej Belgii, nie dotyczy bezpośrednio spraw Polski, która nie posiada specjalnych interesów na tamtejszym obszarze politycznym. Niemniej znaczenie wystąpienia króla Belgów Leopolda III jest bardzo doniosłe i mieć będzie poważne następstwa dla ogólnej sytuacji międzynarodowej.

Polityka zagraniczna Belgii opierała się dotychczas na dwóch podstawach: na Lidze Narodów i związanej z nią idei zbiorowego bezpieczeństwa, oraz na umowach w Locarno, do których należał zawarty po wojnie układ francusko-belgijski o typie sojuszniczym, przewidujący współpracę sztabów.

Mowa króla Leopolda III stwierdza niedwuznacznie upadek tych dwóch podstaw polityki belgijskiej. Król Belgów wskazał na bezsilność Ligi Narodów i na faktyczne załamanie się Locarna. Brak stanowczej reakcji Francji na naruszenie przez Niemcy Locarna rozczarował i zastanowił Belgię, zaczęto tam szukać nowych środków własnego bezpieczeństwa, postanowiono stworzyć nowy system polityczny.

Deklaracja Leopolda III stanowi finał długiej ewolucji w poglądach politycznych tego kraju. Zeszłoroczne dojście do władzy premiera van Zeelanda było już zapowiedzią poważnych przemian nie tylko w dziedzinie finansowo-gospodarczej. Rozwój ruchu nacjonalistycznego, tak zwanych „rexistów", którzy związali się obecnie z organizacją flamandzką, przyśpieszył ewolucję w kierunku zdobycia dla Belgii pozycji samodzielnej, uniezależnionej od obcych interesów.

Król Leopold III w mowie swej przytoczył słowa swego ministra spraw zagranicznych Spaaka, który rzucił swego czasu formułę, że polityka Belgii musi być „wyłącznie oraz integralnie belgijską". Co to znaczy? To znaczy, że Belgia, kraj niewielki, otoczony potężnymi sąsiadami, nie chce stanowić przyczepki do żadnego z nich, nie chce angażować się jednostronnie, nie chce, by terytorium jej służyło za teren walki dla wielkich, graniczących z nią mocarstw.

Oświadczenie królewskie zwraca ło się dlatego przeciw idei sojuszu choćby czysto obronnego z jakimkolwiek mocarstwem, sąsiadującym z Belgią. I, jak wiemy, zima tego roku umowę polityczną francusko-belgijską zastąpiono zwykłą wymianą listów między rządem belgijskim a ambasadorem Francji w Brukseli.

W mowie królewskiej znajdujemy zdanie następujące: „Polityka (belgijska) winna zmierzać zdecydowanie do postawienia nas poza zatargi, dzielące naszych sąsiadów". A więc czy ma to być polityka neutralności absolutnej?

W pewnym stopniu tak. A mianowicie w znaczeniu, jakie pojęciu neutralności nadaje p. Litwinow, który ostatnio w Genewie zapewniał, że żadne państwo nie będzie mogło pozostać neutralne w razie zatargu sowiecko-faszystowskiego, czy sowiecko-hitlerowskiego. Jednocześnie p. Litwinow z zapałem usiłował przekształcić Ligę Narodów na ligę państw „antyfaszystowskich".

Otóż Belgia pragnie trzymać się zdala od tego rodzaju planów i koncepcji. Jeżeli jej obecne stanowisko oznacza odsunięcie się od Francji — to nie stanowi oczywiście zbliżenia do Niemiec — to dlatego, że — jak to przyznają pisma paryskie — Francja związana jest z Sowietami i może zatem być wciągnięta w zawieruchę, do której Belgia nie chce być wmieszana.

Belgia nie chce uzależniać polityki swej od paktu francusko-sowieckiego. Pragnie również odgrodzić się od kampanii komunistycznej, jaka w następstwie tego paktu rozwinęła się we Francji. Belgowie uważają, że kampanię tę może wytrzymać Francja, ale ich niewielka i wysoce uprzemysłowiona ojczyznę wystawiłaby ona na ciężką próbę.

Wreszcie król Leopold III wskazał na nowe niebezpieczeństwo, jakie stanowi próba przenoszenia wojen domowych na teren międzynarodowy.

Natomiast stanowisko Belgii nie oznacza powrotu do neutralności w stylu przedwojennym, kiedy rozbrojeni Belgowie wierzyli w międzynarodową gwarancję nienaruszalności ich terytorium. Przeciwnie. Celem wystąpienia królewskiego jest wzmożenie sił militarnych kraju, które mają być podwojone. Belgia chce polegać przede wszystkim na własnych siłach. Jest gotowa odeprzeć atak na swoje ziemie, skądkolwiekby on pochodził. Nie przepuści obcych wojsk przez swe terytorium. Zdaniem króla Leopolda III, nie żadne „koalicje", ale odpowiedni „aparat wojskowy" zapewni Belgii bezpieczeństwo, zwłaszcza w jej sytuacji geograficznej, kiedy każda pomoc będzie spóźniona.

Nowa polityka belgijska liczy na poparcie całego narodu. Likwiduje bowiem spór, jaki istniał między przeciwnikami a zwolennikami jednostronnego sojuszu z Francją, apeluje do uczuć patriotycznych, które chce skupić dokoła niezależnej idei belgijskiej oraz własnej siły zbrojnej.

Niewątpliwie z tego punktu widzenia polityka belgijska idzie po linii nacjonalistycznej, wypełnia życzenia młodego ruchu narodowego „rexistów", a oddala się od międzynarodowych formułek i międzynarodowych bloków.

Nikt nie przewiduje zerwania przez Belgię układów, jakie posiada, nikt nie przewiduje wystąpienia jej z Ligi Narodów, ale niewątpliwie polityce belgijskiej nadany został nowy styl. W tych warunkach powrót do Locarna dawnego typu jest już niemożliwy, jak niemożliwa jest już realizacja idei bezpieczeństwa zbiorowego. Oto pierwsze, ważne i ogólne następstwa mowy Leopolda III.

R. E.

Praga dyskutuje

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Praga, 18 października.

W Pradze panuje duże ożywienie. Odnosi się to do wszystkiego. Dewaluacja nie wywarła większego wrażenia. Może przyzwyczajono się do tego, a może i uznano, że innego wyjścia nie było. Jeszcze niedawno temu drukowano poważne rozprawy na temat korzyści płynących z dewaluacji, udowadniano, że jakkolwiek poprawa następuje powoli, jednak jest widoczna. Dziś niczego się już nie udowadnia, ludzie są przekonani, że rzeczywiście jest lepiej. Prasa tutejsza donosi z dumą, że po raz pierwszy od lat kryzysowych dotychczas nie nastąpił spadek zatrudnienia.

Spokojne zazwyczaj społeczeństwo czeskie zaczęło namiętnie dyskutować o zagadnieniach, które dotychczas leżały tutaj odłogiem. Znajduje to oczywiście również wyraz na łamach prasy codziennej. Na pierwszy plan wybijają się zagadnienia związane z obroną kraju. Czechosłowacja zapomniała już, że chciała uchodzić za klasyczny kraj pacyfizmu. Obecnie robi się wszystko w celu spopularyzowania armii w szerokich warstwach społeczeństwa. Mówi się i pisze o sile militarnej, opowiada się o zbrojeniach przeprowadzanych w szybkim tempie, o postępach mechanizacji armii itp. Z tajemniczą miną opowiadają sobie ludzie po kawiarniach o fortyfikowaniu granic. Czechosłowacja tworzy, jak się to tutaj mówi, linię „Maginota". Jeśli wierzyć różnym opowiadaniom, nie ustępuje ona jakoby francuskiemu pasowi fortecznemu.

W Czechosłowacji nie mówi się przeciwko komu przygotowuje się te środki obronne. Zresztą zbrojenia swoje wykonuje Czechosłowacja razem z Rumunią i Jugosławią. Pod tym względem współpraca jest rzeczywiście realna. Ukazała się nawet publikacja oficjalna, mająca charakter wojskowy, w której oblicza się dokładnie siły państw Małej Ententy, mówi się o liniach kolejowych itp., ale to są już zagadnienia dla fachowców. Gwałtowne zbrojenia nie mogły oczywiście pozostawać bez wpływu na zagadnienia gospodarcze. I tutaj działa stały komitet gospodarczy Małej Ententy, który ustalił sposób i warunki wzajemnej wymiany handlowej. Nie da się zaprzeczyć, że po raz pierwszy utworzono coś w rodzaju bloku niezależnych państw. Jest on w dużym stopniu podobny do układu rzymskiego, ale różni się tym, że jednak żadne z państw Małej Ententy nie odgrywa wobec drugiego roli Rzymu wobec Wiednia czy Budapesztu. Chwilowo ta sielanka nie jest niczym zakłócona. Jest to o tyle zrozumiałe, że obecna wymiana dotyczy w pierwszym rzędzie zbrojeń. W danym wypadku interesy są aż nazbyt wspólne. Co jednak będzie później?...

Rozprawia się poza tym na temat polityki zagranicznej. I tutaj znowu wysuwają się na plan pierwszy zagadnienia sąsiedzkie. A więc, abstrachując od Małej Ententy, najwięcej poświęca się miejsca ustosunkowaniu do Polski i Niemiec. Notuje się tutaj skrupulatnie wszystkie opinie na temat stosunków Polski z Francją, bacznie śledząc posunięcia naszego M. S. Z. Nie brak też głosów, krytykujących niektóre posunięcia rządu praskiego. Jeśli chodzi o Niemcy, Czesi są jeszcze pod wrażeniem wystąpień dygnitarzy Trzeciej Rzeszy na kongresie norymberskim. Czechosłowacka nota protestacyjna pozostała dotychczas bez odpowiedzi. Natomiast strach przed partią Henleina zmalał, a tym samym obawa przed jakimiś niespodziankami ze strony niemieckiej mniejszości. Nie wydaje się, by Czechosłowacja zmieniła swe nastawienie wobec Rzeszy. Dawna teza dr. Benesza „takie stosunki nam wystarczą", została przyjęta również przez jego następcę, dr. Kroftę.

Wielkie znaczenie przywiązuje się tutaj do zapowiedzianej wizyty króla Rumunii, Karola, który przybędzie w towarzystwie następcy tronu i min. Antonescu. Będzie to pierwsza oficjalna wizyta królewska w Pradze. Przysięgli demokraci i republikanie chcą pokazać, że potrafią króla podejmować niegorzej od monarchistów. Wizyta ta ma być dowodem, że mimo odejścia min. Titulescu, polityka przyjaźni wobec Czechosłowacji nie uległa zmianie, że wszystko pozostanie po dawnemu.

Wkraczamy więc tutaj w progi ciekawego sezonu politycznego, w okres kiedy zagadnienia polityki zagranicznej wzięły górę nad sprawami wewnętrznymi. W Czechosłowacji jest novum.

ST. R-ICZ

„Rzeczywistość polska jest twarda i nigdy nie będzie łatwa"

Inauguracyjna mowa nowego rektora U. J. K. prof. dr. Kulczyńskiego

W dalszym ciągu naszego sprawozdania z uroczystości inauguracji roku akademickiego na U. J. K. podajemy skrócone przemówienie rektora Kulczyńskiego. (Właściwy opis uroczystości zamieściliśmy we wczorajszym nr. na str. 9-tej).

(b) „Dzielę się z dostojnym zebraniem — mówił rektor Kulczyński — tymi troskami i myślami, jakie nasuwa chwila obecna, otwierająca okres jego działalności na zaszczytnym i trudnym stanowisku rektora U. J. K. Zdaniem mówcy, szkoły wyższe są nieomal jedynym źródłem produkcji młodych sił, zdolnych do wykonania zawodu naukowego. Naukę należy odróżnić od wiedzy. Wiedza jest zbiorem cennych praw. Jest skarbcem, z którego możemy swobodnie czerpać i udzielać potrzebującym. Nauka zaś jest wysiłkiem, skierowanym ku gromadzeniu tych skarbów, jest tworzeniem i zdobywaniem praw dotychczas nieopanowanych. Nauka jest walką, wymaga czynnej, zaborczej postawy wobec życia. Wymaga wiary we własne siły i charakteru. Mocna nauka jest arsenałem środków potężniejszym, niż środki materialne. Własna, czująca swą przewagę nauka daje poczucie siły płynące ze świadomości sprostania każdemu zadaniu, jakie nasuwa życie. Żołnierzy — mówił rektor — rodzi wojna, uczonych — rodzi wysiłek naukowy.

Stoją przed nami dwa zadania. Pierwszym z nich jest skupienie na katedrach i pracowniach ludzi, zdolnych do maksymalnego wysiłku naukowego. Muszą to być indywidualności i silne umysły, bowiem ruchy naukowe tworzą się tylko wokół indywidualności naukowych.

Drugim postulatem chwili jest stworzenie warunków, umożliwiających pomnożenie kadr młodych pracowników naukowych. Nauczanie na uniwersytetach powinno się oprzeć znacznie szerzej niż dotychczas na docentach aktywnych naukowo. Położenie uniwersytetu jako miejsca, w którym powstaje nauka, jest szczególnie szczęśliwe: ferment nauki zespala się z rwącą do życia młodością młodzieży.

Powstaje organizacyjna całość szkoły wyższej, obdarzonej większą, niż inne instytucje wolnością. Jest to koncepcja autonomii. Zespolenie młodzieży z nauką, w ramach wolnościowego ustroju szkół wyższych, opartego na kulcie dla ideału, a nie na rygorach, uczyniło z nauki wychowawczynię najcenniejszego odłamu narodu, jakim jest inteligentna młodzież.

W tym miejscu przeszedł mówca do bolączek współczesnego życia akademickiego. Obserwując współczesnych studentów — mówił — nie podobna oprzeć się uczuciu niepokoju. Zaznacza się osłabienie kontaktu młodzieży z nauką. W dziedzinie życia młodzieżowego zarysowuje się zanik wysoko pojmowanego honoru akademickiego. SZKOŁA WYŻSZA JEST SZKOŁĄ DOWÓDCÓW, A NIE SZEREGOWCÓW, szkołą ludzi, których zadaniem w przyszłości będzie borykać się niejednokrotnie z decyzją w oparciu O WŁASNĄ WOLĘ, WŁASNY CHARAKTER I WŁASNY ROZUM.

Współczesna młodzież ma instynkt czynu. Młodzież nasza UMIE SKUPIAĆ SIĘ, KARNIE MASZEROWAĆ ZA SWYMI HASŁAMI. Są to cechy dodatnie. Niepokój budzi natomiast ŁATWOŚĆ, Z JAKĄ MŁODZIEŻ RZUCA HASŁA I PODEJMUJE DECYZJE. OBSERWATORA ZDUMIEWA WPROST BEZTROSKA, Z KTÓRĄ DZISIEJSI STUDENCI UCHYLAJĄ SIĘ OD ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA SWOJE CZYNY. Nie są to cechy przyszłych dowódców. Przeciwdziałanie tym objawom jest nakazem chwili. Młodzież powinna wnosić w życie wartości nowe, twórcze, a nie powinna poddawać się nastrojom i psychozom, które są wynikiem klęsk moralnych, zadanych społeczeństwom przez wojnę.

Jesteśmy — mówił donośnie rektor — świadkami degeneracji haseł i doktryn, nie mogących sprostać zadaniom. Hasła sprawiedliwości społecznej degenerują się w hasła nienawiści stanowej, hasła wielkości narodu wyradzają się w hasła nienawiści rasowej, a hasła etyczne w chorobliwe nie sprzeciwianie się złemu. Doktrynerstwo jest objawem zaniku aktywności intelektualnej. Powiem to jeszcze inaczej: doktrynerstwo jest wyrazem zaniku wiary we własne siły duchowe i moralne, jest sygnałem słabości i początkiem klęski.

Hasło pracy nie jest popularne. Więcej liczymy entuzjastów walki na pięści, niż entuzjastów pracy.

Rzeczywistość polska jest twarda i nigdy nie będzie łatwa. Udziałem człowieka jest trud, pochodu ku dobru i prawdzie, ale nigdy dobro same i prawda sama. Naukę zaś tworzy ból ten sam, który urodził poezję i etykę, heroizm i litość.

Zarówno rzeczowe przemówienie ustępującego rektora Czekanowskiego, jak niezwykle głęboka mowa rektora Kulczyńskiego wywarły na licznie zebranych słuchaczach duże wrażenie.

Na czele 12 bojówkarzy-wywrotowców rabowali pieniądze w Gródku Jagiellońskim

(B) Przed Sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczął się onegdaj głośny proces. Na ławie oskarżonych zasiadło dwu młodych ludzi — Ukraińców, a to 27-letni Stefan Marian Dołyński i rówieśnik jego Mikołaj Łebed. Obaj sławni są z powodu zbrodniczego napadu i strzelaniny, jakiej dopuścili się dnia 30 listopada 1932 r. w Gródku Jagiellońskim. Według aktu oskarżenia obaj należeli do Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, która to organizacja planowała oderwanie od Rzeczypospolitej województw południowo-wschodnich.

Przed 4 laty w Gródku Jagiel. obaj oskarżeni wespół z Wasylem Biłasem, Dmytrem Danyłyszynem, Marianem Łysakowskim, Stefanem Maszczakiem i in. na czele organizacji 12 bojówkarzy napadli na Urząd pocztowy. Doszło do dramatycznej strzelaniny, w czasie której ranionych zostało szereg osób, m. in. kasjerzy M. Steblecki i M. Dębicki.

Sprawcy napadu Wasyl Biłas, Dmytro Danyłyszyn i Marian Żurakowski stanęli przed Sądem doraźnym we Lwowie w r. 1932 i wszyscy trzej skazani zostali na karę śmierci, którą w drodze łaski P. Prezydent Rzplitej odnośnie do Żurakowskiego zamienił na 15 lat więzienia. W czasie ówczesnej rozprawy we Lwowie osk. Żurakowski zeznał, że bojowcy OUN zwabili go do Lwowa, gdzie w mieszkaniu przy ul. Szymonowiczów zapoznał się z Biłasem i Danyłyszynem. Był tam też trzeci osobnik, noszący pseudo „Maksym", który wydawał rozkazy.

Maksym był średniego wzrostu, blondyn, łysawy na skroniach.

W czerwcu r. 1934 po napadzie i zabójstwie ministra Pierackiego aresztowano niejakiego Łebeda. Sąd okręgowy w Warszawie po dowiedzeniu mu winy, skazał go na dożywotne więzienia.

Były podejrzenia, że blondynem, noszącym pseudonim „Maksym", był właśnie Łebed. Podejrzenia okazały się słuszne. Marian Żurakowski w lutym 1935 słuchany jako świadek rozpoznał Łebeda z fotografii. Drugi oskarżony z procesu warszawskiego Bohdan Pidhajny zeznał również, że Łebed organizował napad na pocztę w Gródku Jagiel., gdzie skradziono wówczas 3.232 zł. 15 gr.

Osk. Łebed jest średniego wzrostu, blondynem, i nie wygląda zupełnie na niebezpiecznego bojówkarza. Do winy nie przyznaje się. — To samo czyni Dołyński. — Obaj mówią po rusku.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Osk. Dołyński do niczego się nie przyznaje i twierdzi, że krytycznego dnia przebywał w Zaleszczykach, bądź był w Zagrzebiu, gdzie studiował medycynę, twierdzi też, że do OUN nie należał.

Z kolei zeznawał osk. Łebed, który, jak wiadomo, w procesie warszawskim odmówił wszelkich zeznań. Łebed twierdzi, że na kilka dni przed datą napadu wyjechał na Ruś Zakarpacką w okolice Uszhorodu, gdzie pracował jako pomocnik pewnego leśniczego. Łebed miał zamiar w Pradze zdać maturę i zapisać się na studia, udał się potem do Warszawy.

Słuchany jako świadek Żurakowski cofa swoje poprzednie zeznania.

Świadek Maszczak nie zaprzecza, że komendantem napadu mógł być Dołyński i że aranżerem całości był Łebed.

Świadek Kuśpisz zaprzecza natomiast, by obaj oskarżeni brali w napadzie udział.

Na zakończenie zeznawał funkcjonariusz skarbowy, raniony na poczcie w Gródku, oraz rodzina Dołyńskiego na jego alibi, przy czym ojciec jego, lekarz w Zaleszczykach, twierdził, że jego syn w krytycznych dniach bawił w domu, a matka korzysta z dobrodziejstwa ustawy i uchyla się od zeznań.

Na wniosek prokuratora i za zgodą obrony wezwano do rozprawy ówczesnego zastępcę naczelnika Wydziału śledczego we Lwowie komisarza Dugiełłę i przodownika służby śledczej Fica, oraz dopuszczono dowód odczytania niektórych akt.

Powody i szczegóły nieporozumienia pomiędzy gminą m. Lwowa a pracownikami

(—) Od czasu do czasu, zwłaszcza w momentach, gdy sprzyja temu „koniunktura", Związek pracowników gminnych ostrzeliwuje Zarząd m. Lwowa i ciska bezpośrednio bądź też na łamach prasy zarzutami, które zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich dla miasta chwilach wywołują niepożądane nieporozumienia. Znając taktykę prowodyrów Związku pracowników gminnych m. Lwowa, po każdym takim ostrzelaniu spodziewać się należy, że padną z ich strony jakieś postulaty, których wysunięcie pociąga za sobą ferment.

Na wstępie zaznaczyć należy, że sytuacja finansowa m. Lwowa nie przedstawia się różowo

Zarząd miejski otworzył wpisy do Funduszów emerytalnych, w wyniku czego stukilkudziesięciu tzn. 2/3 wszystkich pracowników wniosło podania o przyjęcie do Funduszów. Po normalnej procedurze administracyjnej w najliższym czasie zostaną podania te rozpatrzone przez Wydziały Funduszów emerytalnych, w których składzie zasiadają w połowie *delegaci pracowników*.

Przeprowadzono w całej rozciągłości podwyżkę płac dla najniżej płatnych pracowników. Wszystkim pracownikom zarabiającym do 350 zł. miesięcznie wypłaca się przyznane w umowie postrejkowej *pożyczki bezterminowe*, które obciążają gminę na łączną kwotę ok. 350.000 zł. rocznie.

Pewne postulaty pracownicze w zakresie *umundurowania* zostały zrealizowane w zupełności. Inne mają być w myśl porozumienia z pracownikami uwzględnione w przygotowywanym jednolitym regulaminie mundurowym.

Zgodnie z postulatami pracowniczymi przyznał Zarząd miejski *obniżkę opłat* za karty tramwajowe dla rodzin pracowników, a wydatnie *rozszerzył* ilość kart wolnej jazdy, przyznawanych samym pracownikom.

Uregulowano jednolicie sposób wypłaty poborów, zachowując w zupełności nabyte już przez pracowników prawa do wypłaty poborów *z góry* w formie zaliczek na płacę. Zarząd miejski nie może jednak zaakceptować w tej mierze stanowiska pracowników, którzy żądają generalnie płacenia z góry, gdyż finanse gminy *nie wytrzymałyby* takiego jednorazowego obciążenia. Delegaci Związku pracowników gminnych, którzy podjęli się przedłożenia projektu, salwującego tak interes gminy, jak i uwzględniający postulaty pracowników, nie przedłożyli Zarządowi miejskiemu w tym względzie żadnych propozycyj.

Z kilkunastu punktów umowy postrejkowej nie zrealizowano tylko jednego tj. wypłacania pracownikom *pełnych poborów w czasie choroby* w zamian za zrzeczenie się przez nich na rzecz Zakładów miejskich przysługujących im z Ubezpieczalni Społecznej zasiłków. Sprawa ta natrafia na poważne trudności techniczne, o których pracownicy miejscy zostali dokładnie poinformowani i które delegaci w czasie konferencji w pełni zrozumieli i ocenili. Zarząd miejski podjął w tej sprawie akcję raz jeszcze, spodziewając się, że i ten postulat pracowniczy, który dla gminy nie ma zasadniczego znaczenia, w pełni zrealizuje.

Jak więc z tych informacyj wynika, ze strony Zarządu miejskiego nie istnieje jakaś zła wola lub chęć stwarzania stanowiska negatywnego, przeciwnie, pracownicy miejscy jeśli zechcą spojrzeć na tę sprawę obiektywnie, stwierdzić będą musieli, że nie Zarząd, lecz jakieś inne czynniki montują nieporozumienie i niechęć pomiędzy Gminą a pracownkami.

Konferencja min. Ciano w prywatnej willi kancl. Hitlera

Rzym. 20. 10. (PAT). Minister spraw zagr. Ciano w rozmowie z dziennikarzami włoskimi oświadczył, że wizyta jego w Berlinie posiadać będzie większą doniosłość polityczną, niż to pierwotnie przypuszczano.

Rzym. 20. 10. (PAT). Donoszą urzędowo, że min. spr. zagr. Ciano wyjedzie dziś wieczorem do Berlina, aby złożyć wizytę min. von Neurathowi. Po 3-dniowym pobycie w stolicy Rzeszy, min. Ciano odwiedzi kanclerza Hitlera w jego prywatnej rezydencji w Berchtesgaden.

W ciągu 18 dni obiechał naokoło kulę ziemską

Nowy Jork. 20. 10. (PAT). Dziś o godz. 10.49 czasu miejscowego, wylądował tu dziennikarz amerykański Ekins, który wygrał wyścig powietrzny dookoła świata w 18 dni, 11 godzin i 13 min. Dwoje pozostałych konkurentów, a mianowicie: Kieram i miss Kilgallen znajdują się obecnie w Manilli, skąd zamierzają odlecieć we wtorek. Wszyscy troje opuścili w dn. 30 września Lakehurst na sterowcu „Hindenburg".

Przerwa w robotach portowych

Warszawa. 20. 10. (Tel. wł. — s. b.). Z Gdyni donoszą: Prace przy budowie portu rybackiego w Wielkiej Wsi zostały przerwane. Zatrudnionych przy robotach pracowników zwolniono. Obecnie kierownictwo budowy portu zabezpiecza na okres zimowy materiał budowlany i techniczny oraz dotychczas wykonane prace. Wszystkie prace, zakreślone programem na rok bieżący, zostały wykonane w 100 proc.

WICHURA ZWALIŁA KAMIENICĘ

Gdynia. 20. 10. (Tel. wł.). Szalejąca ub. nocy wichura z deszczem spowodowała w Gdyni katastrofę budowlaną. W nowo budującym się koło dworca kolejowego 5-piętrowej kamienicy zawaliła się szczytowa ściana na stojący obok jednopiętrowy dom, niszcząc dach i sufity. Ofiar w ludziach nie było.

Wycieczka parlamentarzystów zrobiła w Gdańsku wrażenie

Warszawa. 20. 10. (Tel. wł. — s. b.). Z Gdańska donoszą: Pobyt wycieczki parlamentarnej w Gdańsku, zrobił bardzo duże wrażenie. Sprawozdania z wycieczki prasa gdańska podaje na czołowych miejscach, podkreślając fakt, iż w wycieczce brało udział 4 polskich ministrów, oraz szereg wybitnych posłów i senatorów z gen. Żeligowskim na czele. „Danziger Neueste Nachrichten" przypuszcza, że wycieczka parlamentarna opuściła Gdańsk, wynosząc dodatnie wrażenie z przeprowadzonych rozmów.

Zgon insp. Krynickiego

Warszawa. 20. 10. (Tel. wł. — s. b.). Z Wilna donoszą: Wczoraj wieczorem w hotelu George'a zmarł nagle przybyły przed kilkoma dniami do Wilna na inspekcję, inspektor BGK w Warszawie Kazimierz Krynicki.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYC SILNE! — ZŁOŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

Rząd polski popiera plan Żabotyńskiego

Ryga. 20. 10. (ATE). Jak donosi „Lietuwos Aidas" znany przywódca rewizjonistów i sjonistów, Włodzimierz Żabotyński wygłosił w Kownie odczyt o kwestii żydowskiej. Podobne odczyty wygłosił również Żabotyński w czasie pobytu w Polsce, a m. in. w Warszawie i Wilnie. Żabotyński podkreślił, że gdyby państwa, w których zamieszkuje wielu Żydów, zaczęły ich wysiedlać ze względu na trudne warunki gospodarcze, wówczas powstałaby kwestia, gdzie tych Żydów umieścić. Zaistniałaby wówczas konieczność interwencji międzynarodowej, która — zdaniem Żabotyńskiego — otworzyłaby Żydom drogę do Palestyny.

„Lietuwos Aidas" pisze: Żabotyński już przedłożył rządowi polskiemu swój projekt wysiedlenia Żydów z Polski, lecz część Żydów w Polsce pod niosła z tego powodu alarm. Rząd polski — zdaniem Żabotyńskiego — projekt ten popiera. Żabotyński twierdzi, że Żydzi inną drogą prawdopodobnie nigdy nie będą mogli wyjechać do Palestyny.

W ciągu 5-ciu miesięcy pomocy zimowej wyżywić musimy 1 milion bezrobotnych

Warszawa. 20. 10. (Tel. wł. — s. b.). W dn. 19 bm. odbyło się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem min. M. Zyndram-Kościałkowskiego posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.

Zagajając obrady, min. Kościałkowski podkreślił konieczność takiego rozbudowania akcji pomocy zimowej, aby mogła ona zaspokoić potrzeby 400 tysięcy bezrobotnych, a więc wraz z rodzinami nie mniej niż miliona osób. Ustalono, że zbiórka trwać będzie ogółem 5 miesięcy.

Delegaci 27 państw obradują w sprawach komunikacji w Warszawie

Warszawa. 20. 10. (Tel. wł. — s. b.). Wczoraj rozpoczął się w Warszawie 5-ty zjazd międzynarod. komitetu doradczego dla spraw komunikacji telegraficznej (Comite Consultatif Internationale Telegraphique — CCIT).

Udział w zjeździe biorą delegacje zarządów poczt i telegrafów, należących do międzynarodowego związku telekomunikacyjnego i do wspomnianego komitetu doradczego oraz przedstawiciele towarzystw prywatnych, a mianowicie: Niemiec, Austrii, Belgii, Kolumbii, Costariki, Danii, Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych A. P., Finlandii, Francji, W. Brytanii, Haiti, Węgier, Indyj holenderskich, Islandii, Włoch, Japonii, Paragwaju, Holandii, Polski, Szwecji, Szwajcarii, Czechosłowacji i Z. S. R. R.

Dwaj ślepi chłopcy na sali sądowej opowiadają o fatalnych skutkach denaturatu

Przemyśl, 9. 10. (Tel. wł.) Straszliwa ciemnota i nieuświadomienie wsi małopolskiej, stają się nieraz jeszcze przyczyną tragedji. Typowym przykładem jest sprawa, jaką rozpatrywał r. Matyja w Sądzie Okr. Oto przed paru miesiącami odbywało się w rodzinie W. Maniury i M. Wańczury w Szkle wesele ich dzieci. W czasie uczty weselnej gospodarze podali gościom „smaczną" nalewkę borówkową, zaprawioną denaturatem. Goście się popili a następnego dnia jeden z nich M. Swobdda zmarł wśród straszliwych boleści, zaś inni dwaj młodzi chłopcy A. Kozak i I. Motyl oślepli.

Po przeprowadzeniu dochodzeń policja aresztowała gospodarzy wesela. Na ławie oskarżonych zasiedli wczoraj czterej truciciele. Po przesłuchaniu oskarżonych wprowadzono na salę dwu młodych zupełnie ociemniałych chłopców, ofiary nieuczciwych gospodarzy. Obydwaj chłopcy zeznali, że stracili wzrok w kilkanaście godzin po fatalnej uczcie weselnej. Rozprawę odroczono. Oskarżenie popierał wiceprokurator Mgr. Turek.

Hitler organizuje plan 4-letni

Warszawa. 20. 10. (Tel. wł. — s. b.). Ukazał się dekret kanclerza Hitlera, powołujący premiera pruskiego gen. Goeringa na stanowisko naczelnego wykonawcy zapowiedzianego na odbytym niedawno kongresie norymberskim planu 4-letniego. Dekret twierdzi, że przeprowadzenie planu 4-letniego wymaga jednolitego kierownictwa wszystkimi siłami narodu niemieckiego oraz ścisłego zespolenia wszystkich czynników partyjnych i państwowych.

Pertraktacje o 6-cio godzinny dzień pracy

Warszawa. 20. 10. (Tel. wł. — s. b.). Z Katowic donoszą: W niedzielę odbyło się posiedzenie zarządu głównego związku górniczego ZZZ, poświęcone omówieniu stanowiska związku w sprawie podjętej akcji o 6-cio godzinny dzień pracy w górnictwie śląskim. W związku z mającymi się rozpocząć pertraktacjami we czwartek 22 bm. o skrócenie czasu pracy w górnictwie, przybędą do Katowic dyrektor departamentu górniczo-hutniczego Min. Przemysłu i Handlu Czesław Poeche i główny inspektor pracy Klott, którzy prze prowadzą konferencje z zainteresowanymi stronami.

Szproty i węgorze przy brzegach Bałtyku

Warszawa. 20. 10. (Tel. wł. — s. b.). Z Gdyni donoszą: Od pewnego czasu na Bałtyku na wysokości Rozewia, Wielkiej Wsi, Chalup ukazują się wielkie ławice szprotów. W połowaniach biorą udział rybacy polscy i zagraniczni. Szczęście sprzyja szczególnie naszym rybakom przybrzeżnym, którzy obecnie po gwałtownych nawałnicach na Bałtyku, łowią wielkie ilości węgorzy.

TAJEMNICZY OSOBNIK GINIE POD KOŁAMI POCIĄGU

Tarnopol. 20. 10. (Tel. wł.). Wstrząsający sposób popełnił samobójstwo osobnik nieustalonego dotąd nazwiska, liczący lat około 35, rzucając się pod pociąg Nr. 2753 na stacji kolejowej w Zbarażu. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów. Dochodzenia w toku.

Tarnopol. 20. 10. (Tel. wł.) Z niewyjaśnionych przyczyn wybuchł pożar w stodole Jana Wendera w Czeremoszni pow. zloczowski, skutkiem którego spalily się budynki gospodarcze wraz ze zbożem na ogólną szkodę około 2630 złotych.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW

Borysław. 20. 10. (Tel. wł.). Dnia 19 bm. około godz. 6 rano autodorożka Lw. 7567 przy wymijaniu furmanki zderzył się na ulicy Górna Brama w Drohobyczu z autobusem Lw. 8085, zdążającym do Borysławia. Audodorożka została całkowicie rozbita, a pasażerka Anna Lager doznała złamania nogi i licznych obrażeń ciała. Autobus został silnie uszkodzony. Ranną odwieziono do szpitala.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 20 października

Belgi belgijskie 89.68 — 89.25, dolary amerykańskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, dolary kanadyjskie 5.30 i pół — 5.27 i pół, floreny holenderskie 285.10 — 283.40, franki francuskie 24.81 — 24.67, franki szwajcarskie 122.50 — 121.70, funty angielskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.20 — 16.70, korony duńskie 116.24 — 115.40, korony norweskie 130.78 — 129.80, korony szwedzkie — 134.33 — 133.35, liry włoskie 24.40 — 24.80, marki fińskie 11.48 — 11.30, marki niemieckie 118.00 — 112.00, szylingi austriackie — 93.00 — 90.00, marki niemieckie srebrne — 127.00 — 120.00.

AKCJE

Bank Polski 111.00 — 110.50, Cukier — 31.00, Lilpop 15.50 — 15.25, Norblin 65.50, Starachowice 36.75 — 37.00, Haberbusch — 41.00.

Tendencja słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.75, druga emisja 65.50, serie nie notowane, 5 proc. poż. konwersyjna 52.00 — 53.00, 5 proc. poż. kolejowa 50.65, 6 proc. poż. dolarowa 76.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 49.25 — 49.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 466.00 — 470.00 ost. drobne, wartość kuponu 6.88.

Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.50 — 89.68 — 89.32, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 284.40 — 285.10 — 283.70, Kopenhaga 116.24 — 115.66, Londyn 25.97 — 26.04 — 25.90, N. Jork czeki 5.32 i trzy ósme — 5.29 i siedem ósmych, N. Jork kabel 5.31 i trzy ósme — 5.32 i pięć ósmych — 5.30 i jedna ósma, Oslo 130.78 — 130.12, — Paryż 24.75 — 24.81 — 24.69, Praga 18.82 — 18.87 — 18.77, — Sztokholm 134.00 — 134.33 — 133.67, Zurych 122.20 — 122.50 — 121.90, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan — 28.10 — 28.20 — 28.00, Helsinki 11.48 — 11.42, Montreal 5.32 — 5.28 i pół.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 4.88 i dziewięć szesnastych, Paryż 104.98, Mediolan 92.87, Belgia 29.04, Zurych 21.27 i jedna czwarta, — Amsterdam 912 i pół, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin — 12.13.

PARYŻ. N. Jork 21.49, Londyn 104.98, Mediolan 113.10, Belgia 361.50, Zurych — 493.50, Berlin 863.00.

ZURYCH. N. Jork 435 i pół, Londyn — 21.27 i jedna czwarta, Paryż 20.26 i pół, — Mediolan 22.92 i pół, Belgia 73.27 i pół, Amsterdam 233.25, Oslo 106.90, Kopenhaga — 94.90, Sztokholm 109.70, Berlin 175.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 20 października

Na Giełdzie egzekutywne kupno rzepaku, kanaru oraz otrąb pszennych. Pszenica, jęczmień, owies oraz mąka pszenna i żytnia lekko zniżkują. Wszystkie inne artykuły utrzymują się na niezmienionym poziomie. Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jedn. czerw. 25—25.50, zbior. czerw. 24—24.50, biała 24—24.50, jęczmień browarowy 22—27, przemiałowy 19.75—20, pastewny 19—19.25, owies stand. I. niezadeszcz. 15.25—15.50, I. A lekko zadeszcz. 14.75—15, II. niezadeszcz. 14.75—15, II. A lekko zadeszcz 14—14.25, mąka pszenna stand. gat. I. wyc. 43.25—43.75, I—A 42.75—43.25, I—B 41.75—42.25, I—C 40.25—40.75, I—D 38.25—38.75, II—A 37.75—38.25, II—B 37.25—37.75, II—C 37—37.50, II—D 35.75—36.25, II—E 33.75—34.25, II—F 32.25—32.75, II—F 32.25—32.75, II—G 29.75—30.25, III—A 24.25—24.75, III—B 23.25—23.75, mąka pszenna pastewna 21.25—21.75, razowa do 0—95 prc. 32.25—32.75, żytnia wyciągowa 0—30 prc. 31—31.50, gat. I. 0—50 prc. 30—30.50, gat. I. 0—65 prc. 28—28.50, II. 50—65 prc. 22—22.50, razowa 0—95 prc. 23—23.50, pośledniа ponad 65 prc. 19—19.50. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Według relacji Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, ceny nabiału w sklepach przedstawiają się jak następuje:

MLEKO pełne 18 gr., w butelce 24 gr., śmietana kwaśna 1,00 zł., śmietana słodka 80 gr.

MASŁO deserowe w bloku 2.80 zł., masło stołowe 2.60 zł., masło kuchenne 2.40 zł.

JAJA kopa powyżej 50 gr. — 4.20 — 4.50 zł., poniżej 50 gr. — 3.30 — 3.90 zł.

Dyskutujmy!

Obok teatru wyobraźni, korespondencji, ankiet, skrzynek i t. p. rozwinęło Polskie Radio w ostatnim roku drugi jeszcze front skupienia słuchaczy, wymiany myśli, dokształcania się i wypowiadania. To audycja „Dyskutujmy!" regularnie co wtorek o godzinie 19-tej inaugurująca pogadanki na temat najciekawszych zagadnień współczesnych.

Jak takie wieczory dyskusyjne na tematy społeczne, literackie i praktyczne mają wyglądać w rzeczywistości, poucza bardzo przejrzysty projekt a zarazem przewodnik wydany drukiem przez Polskie Radio p. t. „Dyskutujmy". Obejmuje on nie tylko wskazówki praktyczne, jak urządzić koła radiosłuchaczy, którzy po wysłuchaniu odczytu będą omawiać problem, a potem nadsyłać wyniki dyskusji do Polskiego Radia, ale podaje także treść i kwestie odczytów od 6 października b r. do 26 stycznia 1937 r.

Ten typ współpracy inteligentnego słuchacza z radiem został pomyślany głównie jako uzupełnienie i pomoc w intelektualnym życiu prowincji. Inicjatorzy wieczorów słusznie stanęli na stanowisku, że bierne słuchanie mniej przynosi pożytku niż czynne, przez udział w dyskusji. Wypowiedzieć się w jakiejś kwestii, to znaczy przyswoić ją sobie i przemyśleć. A właśnie o pobudzenie mózgów do ruchu i pracy idzie w tych dyskusjach.

Wczorajszy wtorek otworzył dyskusję na temat „Szkoła a życie", następny rozważać będzie bardzo palący problem, „Czy mamy nadmiar inteligencji pracującej?". W broszurce wydanej przez Polskie Radio znajduje się doskonały schemat odczytów i przejrzysty kwestjonarjusz, który pozwoli unikać odbiegnięcia dyskusji od właściwego tematu. A zatem wszyscy, którzy na serio traktują owe wtorki radiowe, powinni zaopatrzyć się w broszurkę („Dyskutujmy" — Odczyty dla grup dyskusyjnych, skróty i tezy). Przygotowanie do odczytu dyskusyjnego jest pierwszym warunkiem powodzenia nie tylko przedmiotów na wieczorze dyskusyjnym, ale i wyników samego wieczoru.

Fakt, że tym typem wieczorów dyskusyjnych radio przecina tradycję jednostkowego słuchania i wygodnej izolacji w zaciszu własnego domu — należy powitać z uznaniem. Żądanie tworzenia grup dyskusyjnych wyjdzie na pewno na pożytek szczególnie tam, gdzie ludzie łakną nie tylko wieści ze świata i wiedzy, ale i możności wymiany myśli. A zatem — dyskutujmy!

———

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ZE SPORTU

CZARNI MAJĄ JUŻ 19 CZYNNYCH SEKCJI

Zarząd I. L. K. S. Czarni, po zreorganizowaniu już istniejących w łonie Klubu Sekcji, przystąpił również do reorganizacji nowych i zapewnił swoim członkom uczestnikom rutynowanych instruktorów i trenerów, sale i inwentarz ćwiczebny.

Obecnie czynne są w Klubie następujące Sekcje:

1. Bokserska. 2. Gier sportowych pań i panów. 3. Hokeja na lodzie. 4. Kolarska, 5. Lekkoatletyczna. 6. Łyżwiarska. 7. Strzelecko - łucznicza. 8. Myśliwska. 9. Narciarska. 10. Pań (gimnastyka sportowa i gry), 11. Piłki nożnej. 12. Pływacka. 13. Szermiercza. 14. Szybowcowa. 15. Tenisowa. 16. Turystyczno - krajoznawcza. 17. Żeglarsko - kajakowa. 18. Ciężkoatletyczna. 19. Jeździecka.

Zgłoszenia nowych członków i uczestników do powyższych Sekcji, przyjmuje oraz informacji udziela z grzeczności F-ma Scott i Pawłowski, ul. Akademicka 5. tel. 208-76.

KUCHARSKI ZAPROSZONY DO AMERYKI

Program wielkiego sezonu biegów na krytych bieżniach, został przez Amerykańską Unię Lekkoatletyczną opracowany i wysłano już zaproszenia do najwybitniejszych biegaczy. Z Europejczyków zostaną zaproszeni: mistrz olimpijski na 5 klm. Fin Gunar Höckert, rekordzista świata na 2 klm. Węgier Miklos Szabo, znany już na krytych bieżniach Polak Kazimierz Kucharski, niedawny nasz gość Szwed Erick Ny i Niemiec Schaumburg. Zaproszenie dla Kucharskiego powinno wpłynąć do PZLA w ciągu najbliższych kilku dni.

NOJI KANDYDATEM DO NAGRODY LEKKOATLETYCZNEJ

Na najbliższym posiedzeniu Związku Lekkoatletycznego, nastąpi nadanie nagrody P. Z. L. A., za najlepszy wynik w roku 1936. Nagrodę tę zdobyli w latach poprzednich Kusociński (1932), Walasiewiczówna (1933), Wajsówna (1934) i Kucharski (1935). Obecnie największe szanse posiada zdaje się Noji za zwycięstwo nad mistrzem olimpijskim Iso-Hollo.

TERMINARZ MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH NA ROK 1937

Terminarz lekkoatletycznych mistrzostw Polski na przyszły rok, ustalony zostanie przez P. Z. L. A. niebawem. Mistrzostwa główne męskie przypadają Śląskowi, kobiece okręgowi pomorskiemu, pięciobój kobiecy i sztafety, okręgowi lubelskiemu, Maraton, dziesięciobój i dwie sztafety okręgowi łódzkiemu, chód, bieg z przeszkodami i dwie sztafety okręgowi białostockiemu, męski bieg na przełaj okręgowi lwowskiemu, a kobiecy bieg na przełaj okręgowi krakowskiemu.

Przydział mistrzostw dla okręgów uchwalony został przed dwoma laty na walnem zebraniu P. Z. L. A. Mistrzostwa zimowe odbędą się przypuszczalnie w Przemyślu, jak w latach poprzednich.

WIELKIE ZAWODY STRZELECKIE O MISTRZOSTWO STANISŁAWOWSKIEGO PODOKR. ZW. REZERW.

Staraniem Zarządu i Komendy stanisławowskiego Podokręgu Związku Rezerwistów odbędą się w dniach 24 i 25 bm. na strzelnicy WF. i PW. oraz strzelnicy wojskowej w Stryju doroczne zawody strzeleckie Zw. Rezerwistów. W zawodach wezmą udział najlepsze zespoły wyeliminowane w zawodach powiatowych oraz zawodnicy indywidualni z terenu Podokręgu Zw. Rez. w Stanisławowie. Strzelania odbędą się z broni małokalibrowej, wojskowej i pistoletu wojskowego do tarcz olimpijskich. Zwycięscy otrzymują nagrody przechodnie, żetony i dyplomy honorowe.

Pamiętajmy,

że „Dziennik Polski" jest jedyną placówką polską prasy porannej we Lwowie.

JÓZEF BIENIASZ 34

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Dopiero po godzinie Kuba zwolnił zrozpaczonego wilka i pokazując żelazo, pogroził kułakiem. W taki sposób wytłumaczył od razu, że kleszcze są tak samo groźnym niebezpieczeństwem, jak trucizna. To poskutkowało raz na zawsze. Od tego czasu zwierzęta unikały jak najstaranniej owej złowrogiej zasadzki, mimo że ją Kuba jeszcze kilka razy zastawiał.

W podobny sposób nauczyciel zaznajomił wychowanków z różnymi ludzkimi łapankami, jakie im mogą kiedykolwiek grozić. Nie żałował w tym celu trudów, a pojętni uczniowie przyswajali sobie łatwo tajemną wiedzę, jak sobie radzić w różnych okolicznościach. Czyniąc rozliczne psikusy raczej dla figlów i zabawy, starając się zwierzęta podejść i oszukać, Kuba uczył je jakby celowo odgadywania ludzkich zamysłów i przygotowywał do samodzielnego życia, gdzie chytrość spostrzegawczość i przytomność umysłu miały odgrywać pierwszorzędną rolę.

Kierownik ogrodu zoologicznego przyglądał się nieraz edukacji wilków. Nie mógł wyjść z podziwu z powodu ich niesłychanej pojętności. Jako badacz życia zwierząt nie miał obsolutnie żadnych zastrzeżeń co do udzielanych nauk. Ta kwestja interesowała go jedynie jako naturaliste. Obserwując z bliska życie wilków, przekonywał sie naocznie, że te zwierzęta dają się z łatwością ułożyć i lgną do towarzystwa człowieka jako do natury od nich wyższej, byle im dać odpowiednie warunki i nie czynić krzywdy. Leśne włóczęgi, hodowane na sposób zwierząt domowych, nie miały nic wspólnego z krwawą legendą, związaną nieodłącznie z rodzajem wilków. Wedle jego doświadczeń, każde zwierzę dało się z łatwością oswoić, co więcej, wysoko sobie ceniło ludzką przyjaźń, czego dowiódł eksperyment z płochliwymi bobrami, a teraz z wilkami. Tylko głód i potężny instynkt życia, któremu nie dano stosownych warunków, przeobrażały dobre z natury stworzenia w niebezpiecznych rabusiów.

Tak myślał o wychowaniu zwierząt uczony naturalista. Kuba zapatrywał się na tę kwestję cokolwiek inaczej. Dla niego nie istniał dylemat dobrej lub złej natury wilczej. Natomiast zauważył od dawna, że leśne drapieżce w drugim roku życia dają się idealnie ułożyć i są inteligentniejsze niż psy. Znał jedne i drugie i widział najlepiej różnicę, jaka zachodzi między tymi dwoma rodzajami zwierząt. Pieski, jako wychowywane w domu, nie miały tych trosk, jakie mieć musiały wilki w kniei; podsuwano im gotowe żarcie pod nos i pod tym względem nie potrzebowały się zbytnio wysilać. W kniei bywało inaczej. Ze sprawą zdobywania jadła łączyło się całe życie wilka. Wszystkie zmysły współpracowały wybitnie, by zaspokoić najpierwszą potrzebę: głód. Stale wysilane w tym kierunku, kształciły się daleko intensywniej, niż u każdego zwierzęcia domowego. Wilk, wyrastający w lesie i zdany wyłącznie na własne siły, był indywidualistą i miał własne metody, nie zapożyczane od ludzi. On poczynania ludzi chytrze podpatrywał, wysnuwał z nich swoiste wnioski i koncepcje, po czym stosował własną strategię. Zmysły zwierza, któremu człowiek nie narzucał gwałtem swojej woli, nieraz wbrew naturze, musiały zachować charakter indywidualny i kształciły się z pokolenia w pokolenie. W ten sposób wytworzył się u dziko żyjących mieszkańców nowy, nieznany człowiekowi zmysł: instynkt. Instynkt był sumą wszystkich zmysłów i zdolnością podświadomego przeczuwania, czemś w rodzaju ludzkiej telepatji.

Pikor, jako natura też pierwotna, zapewne nie ujmował kwestii mentalności zwierząt w sposób naukowy, ale rozumując po chłopsku, dochodził do takich samych wniosków.

Z nastaniem wiosny Kubę gnała dawna nieokieznana natura, by pójść w świat, lub zapaść w puszczę i żyć swoistym życiem nomady. Uprzykrzył sobie spokojny dach nad głową. Jak wilka do lasu, tak jego pociągała włóczęga. Miał zresztą wciąż jakieś własne sprawy w borze, bo co pewien czas odwiedzał opustoszałą smolarnię, z którą go dziś nic właściwie nie łączyło. Mimo to wymykał się często nocą z Piławczyka i wracał dopiero nad ranem. Choć czynił to w największej tajemnicy, ludzie go i tak podpatrzyli. Prócz tego zdradzały go wilki, które spały spokojnie na uwięzi, gdy Kuba był w domu. Nie czując go w pobliżu, wyły przez całą noc i tego nie można je było oduczyć.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

21
października 1936

Środa
Urszuli
Jutro: Filipa, Korduli
Wschód słońca 6·11
Zachód „ 16·30

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Środa, dnia 21 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 4. — „Pigmalion".

Czwartek, dnia 22 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 3. — Jedyny i ostatni raz „Spazmy modne".

Piątek, dnia 23 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 4. — „Pigmalion".

Sobota, dnia 24 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 4. — „Pigmalion".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Środa, dnia 21 b. m. godz. 19.30 wiecz. „Dom wariatów" — 3-aktowa komedia Karola Laufsa w przeróbce Śliwińskiego. —

Czwartek dnia 22 b. m. g. 19.30 wiecz. „Manewry jesienne" — operetka Karola Bakonyi, muzyka Emmericha Kalmana.

Piątek, dnia 23 b. m. godz. 19.30 wiecz. „Manewry jesienne" — operetka Karola Bakonyi, muzyka Emmericha Kalmana.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Mały Lord Fauntloroy" — w głównej roli Freddie Bartholomew.
ATLANTIC: „Tajna Brygada" — w głównej roli Vera Korene i Jean Murat.
CASINO: „Żona czy sekretarka?"
CHIMERA: „Mały buntownik".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Melodie cygańskie" oraz „Pod palącym niebem Argentyny".
GRAŻYNA: I. „Hrabina Marica" — II. Mecz bokserski — Schmeling — Louis.
KOPERNIK: „Pasteur" (Paul Muni).
MARYSIEŃKA: „Judel gra na skrzypcach"
METRO: „Napad na Kongo" oraz „A. B. C. Miłości".
MUZA: „Pokusa" z Marleną Dietrich.
PALACE: „Panna Lili" — (Franciszka Gaal Hans Jaray, Szöke Szakal).
PAN: „Bounty".
PAX: „Katarzynka" z Franciszką Gaal oraz dodatki kolorowe.
RAJ: „Jadzia" (w głównej roli J. Smosarska).
STYLOWY: „Zew krwi" oraz rewia.
ŚWIT: „Kuszenie Szatana" z Jose Mojicą.
TON: „Piekielny wąwóz".
UCIECHA: „Zbieg z Joung" i rewia.

Lwów otrzymał dodatkowe kredyty

Roboty trwać będą do końca listopada

(—) Mało kto zdawał sobie sprawę z tego, jaka groźna chmura wisiała nad Lwowem w związku z budowami, prowadzonymi przez miasto. Oto, z powodu wyczerpania gotówki z Funduszu Pracy i własnych źródeł miasta, groziło wypowiedzenie pracy około 1800 robotników, a tym samym, z racji nie uzyskania przez nich przewidzianej ilości przepracowanych dni, pozbawienia ich zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

Zarząd Miejski w sezonie bieżącym posiadał kredyty na zatrudnienie 2400—2600 robotników. Doceniając jednak sytuację bezrobocia w naszym mieście, zatrudnił 3000—3200 robotników. Podniesienie ilości pracujących doprowadziło do tego, że już dnia 1 października fundusze inwestycyjne zostały zupełnie wyczerpane co groziło wypowiedzenie pracy 1800 robotników, a ponad to zaniechaniem prac doraźnych od grudnia do kwietnia.

Na usilne jednak starania p. wojewody Beliny - Prażmowskiego i prezydenta dr. Ostrowskiego przybyła do Lwowa komisja Funduszu Pracy, w skład której wchodzili dyr. Ponikiewski i dyr. Paczyński, którzy z referatu inż. Serafina zapoznali się z brzemiennością sytuacji i przyrzekli do sprawy dalszych, dodatkowych kredytów ustosunkować się życzliwie.

Jak się dowiadujemy sprawa została dla Lwowa pomyślnie rozwiązania. Fundusz Pracy **przyznał gminie Lwowa dodatkowy kredyt w sumie 420 tysięcy złotych**, tak, że roboty miejskie przy zatrudnieniu około 3000 robotników prowadzone będą do końca listopada b. r., umożliwiając robotnikom nabycie praw zasiłkowych. Zaznaczyć jednak należy, że Zarząd miasta, po wyczerpaniu kredytów z Funduszu Pracy w dniu 1 października, prowadził roboty z własnych funduszów, pochodzących ze źródeł zgoła na ten cel nie przeznaczonych. Ta ilość wydanych pieniędzy będzie musiała być obecnie ściągnięta z kredytu dodatkowego.

Po otrzymaniu dodatkowego kredytu miasto przeprowadzi dodatkowo roboty drogowe (ul. Zygmuntowska) specjalnie renowację jezdni i roboty kanałowe.

Jak wiadomo, wyczerpanie kredytów miejskich na roboty wywoływało wśród robotników duże zaniepokojenie, co, jak zwykle wyzyskiwali czerwoni agitatorzy. Obecnie przyczyny tego niepokoju zostały w dużej mierze usunięte.

Ponadto dowiadujemy się, że dodatkowe kredyty w sumie łącznej 280 tysięcy zł. otrzymały miasta: Stryj, Drohobycz, Przemyśl i Borysław.

FOTOPLASTIKON, pl. Mar[illegible] l. 5. — „WYSPY KANARYJSKIE".

— TEATR WIELKI. Dziś w środę, dnia 22 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem „Pigmalion", komedia Bernarda Shawa, w czołowej obsadzie z pp. Dziewońską, Różycką, Szrajerówną i Kipeniówną, oraz pp. Kańskim, Krasnowieckim i Machalskim w rolach głównych.

Reżyseria J. Strachockiego.

— **OSTATNI RAZ SPAZMY MODNE.** Jedyny i ostatni raz ukaże się jutro na scenie Teatru Wielkiego przepiękna, a tak wesoła komedia W. Bogusławskiego „Spazmy Modne". Wystawienie jej wywołało liczne, a tak chwalebne wzmianki w całej prasie polskiej.

— **NIEDZIELA W TEATRACH MIEJSKICH.** W niedzielę, 25 b. m. dwa przedstawienia w Teatrze Wielkim. Po południu „Na Łyczakowie", lwowskie widowisko regionalne, jako przedstawienie popularne po cenach najniższych. Wieczorem cieszący się stale powodzeniem piękny „Pigmalion", komedia Shawa.

— **NAJBLIŻSZE PREMIERY W TEATRACH MIEJSKICH.** W przygotowaniu na scenę Teatru Wielkiego są obecnie aż trzy sztuki. Najbliższą premierą będzie „Kawiarenka" komedia muzyczna Banatzky'ego do tekstu Tristana Bernarda. Równocześnie w pełnym toku próby dwóch arcydzieł literatury polskiej: „Odprawa Posłów Greckich" Jana Kochanowskiego, oraz „Potrójny" Plauta w kongenialnym opracowaniu z 16-go wieku Cieklińskiego.

— **PARNELL ZNOWU WE LWOWIE.** W dniach 26 i 27 b. m. wystąpi znowu znakomity balet o światowej sławie Feliksa Parnella, zwycięzca olimpijski. Do Lwowa zawita w pełnym zespole i niewątpliwie publiczność lwowska powita go tak entuzjastycznie jak i ostatnim razem, tym bardziej, że program obejmuje najcelniejsze utwory taneczne tego zespołu, które zyskały sobie nieśmiertelną sławę we wielu krajach europejskich. Żywe słowo, jak i ostatnim razem, prowadzić będzie T. Ortym.

Bilety wcześniej do nabycia w kasach Teatrów Miejskich.

— **REPORTAŻ MUZYCZNY DLA DZIECI, W OPRACOWANIU CELINY NAHLIK.** Dzieciom polskim opowiedzą o sobie wiele ciekawych rzeczy dzieci japońskie. Ich piosenki, zapoznają naszą młodzież ze zwyczajami Dalekiego Wschodu. Piękne, oryginalne, tak odmienne od naszych melodie i zajmująca część literacka, złożą się na artystyczną całość reportażu muzycznego artystki opery Celiny Nahlik, który nadany będzie ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie Polskie, w środę, dnia 21 października, o godzinie 16.10.

— **„KONFLIKTY FAMILIJNE" — SKECZ ZETERA.** W nowym sezonie programowym Rozgłośnia Lwowska nadawać będzie w każdą trzecią środę miesiąca, wesoły skecz w zaciągu lokalnym. Jednym z pierwszych skeczów będzie utwór Zetera — „Konflikty familijne", oświetlający wiecznie żywotny temat zagadnienia stosunku teściowej do pary małżeńskiej. Udział w skeczu wezmą: Maria Malanowicz, Lucjan Krzemieński i Teodozja Bogdańska. Skecz ten usłyszymy dziś w środę o godzinie 20.00.

— **NOWY SEZON LITERACKI ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ.** Referent literacki Rozgłośni Lwowskiej Mgr. Wiktor Budzyński, przedstawi radiosłuchaczom dziś w środę, o godzinie 20.30 plany kierownictwa literackiego. Prelekcja ta zaciekawi niewątpliwie sfery literackie nie tylko Lwowa, ale i całego naszego terenu, gdyż Rozgłośnia Lwowska pragnie wejść w kontakt ze wszystkimi, którzy próbują swych sił na polu współpracy literackiej z radiem.

— **„NIE BYŁO KRADZIEŻY APARATURY RADIOWEJ W OPERZE".** — W związku z informacją, jakoby w gmachu Opery Warszawskiej skradziono aparaturę transmisyjną, dowiadujemy się, że informacja ta jest nie ścisłą. — Na dwa dni przed transmisją radiową z opery „Straszny Dwór" Moniuszki, technicy radiowi stwierdzili, iż w czasie remontu gmachu Teatru Wielkiego w Warszawie, który się obecnie odbywa, zniszczono kilka metrów kabla, używanego do transmisji radiowej. Brakujący kabel, wartości około 10 zł., zastąpiono natychmiast nowym. Wyjaśnić należy, że Polskie Radio w gmachach, z których często odbywają się transmisje radiowe, posiada swoje własne przewody, a więc stosunkowo mało kosztowną sieć kabli, natomiast aparatura transmisyjna i mikrofony przechowywane są zawsze w magazynach Polskiego Radia.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Barsu Jan, inżynier — Pascani (Rumunia), Dr. Binder Zygmunt, nauczyciel prywatny — Wiedeń, Mattausch Vilam, dyr. dóbr — Zadubrowce, Gołębski Adam, urzędnik pryw. — Tarnopol, Dr. Kuć Tomasz, inspektor P. K. O. — Warszawa, — Zawodny Marian, naczelnik wydz. P. K. O. — Warszawa, Utto Marian, urzędnik — Warszawa, Królewski Artur, dyrektor — Bielsko, Korwin Piotrowski Adam, gener. dyr. cukrowni — Chodorów, Ślęzak Walenty, ziemianin — Radziechów, Gromnicki Jan, wł. dóbr — Lesbowce, Dr. Barchacz Zygmunt, adwokat — Drohobycz, Hoffman Fabian, kupiec — Bielsko, Dyr. Prażmowski Tadeusz — Warszawa, Makomaski Władysław, wł. dóbr — Żwiartów, Jankowski Wiktor, wł. dóbr — Brany, Bogdanowicz Zenobia, wł. dóbr — Chocim, Ks. Put Józef, proboszcz — Łącko, Ks. Halgas Antoni — Łącko, Dr. Syrop S., adwokat — Sambor, Konarski Aleksander, urzędnik — Łódź, Iglerowa Anna, żona dyr. — Jasło, Haas Józef, kupiec — Warszawa, Inż. Landes A. — Borysław, Inż. Szymański Zygmunt — Poznań, Mysakowski Wacław, buchalter — Tarnamatka, Dr. Fell Bolesław lekarz — Drohobycz, Inż. Długoszewski Kazimierz — Bobowa, Bloch Stanisław, dyr. fabryki — Sosnowiec, Inż. Seifert Mieczysław — Warszawa.

OTTO SOYKA 34

AKTA T.

— A skąd pan wie, ile wynosi majątek Trosta?

— Wspomniałem już panu, że byłem u pani Ireny z wizytą.

— Nie, nic mi pan o tym nie mówił.

— Otóż... przyjąłem jej uprzejme zaproszenie. Poznałem u niej pewnego pana, który pozostaje z nią w bardzo bliskich stosunkach. Jest to niejaki pan Alfred Znatowicz.

— Alfred Znatowicz? Słyszałem już to nazwisko. Ależ tak się nazywa człowiek, który wieczora poprzedzającego morderstwo jadł kolację w restauracji hotelu „Palace" w towarzystwie sekretarki Trosta!

— O człowieku tym słyszał już pan o wiele wcześniej. To ten sam, który grał główną rolę w procesie rozwodowym małżonków Trosta. Już podówczas łączyły go bardzo bliskie stosunki z panią Ireną, ale niestety, nie można go było odnaleźć.

— Myli się pan. Znam doskonale szczegóły procesu Trostów i pamiętam, że to nazwisko nie było tam wcale wymieniane.

— Bo też wówczas jegomość ten nazywał się... Martini!

— To ten?!

— A tak, ten sam. Pozwolę sobie przypomnieć panu, że w tym okresie szerzyła się sferach towarzyskich pewna moda. Interesowano się niezwykle hipnozą i fenomenami sugestii. Zbierano się, żeby porozmawiać z duchem Napoleona czy Szekspira, stosownie do upodobania. Taki maestro od sugestii oznajmiał swojemu medium: „Jesteś teraz Napoleonem z pod Austerlitz!" i wówczas rozpoczynało się właściwe widowisko... Publiczka zachłystywała się z emocji, słysząc, jak medium wyobraża sobie Napoleona pod Austerlitz. Signore Martini był właśnie takim mistrzem i zarabiał na swych produkcjach grubą forsę. Popisywał się tą sztuką w Warszawie, w Berlinie, w Wiedniu, w Moskwie, w Londynie, słowem wszędzie. Przeminęły jednak złote czasy. Niejedno medium zdemaskowało swego mistrza i przyznało się, że oszukiwało w porozumieniu z nim, albo nawet na własną rękę.

— Jak widzę, nie wierzy pan w możliwość sugestii.

— Ależ przeciwnie! Wierzę i to nawet bardzo, ale wiem z całą pewnością, że w tej właśnie dziedzinie najbardziej kwitnie oszustwo. Te produkcje przed zgromadzoną publicznością były z reguły nędzną komedią, obliczoną na wyłudzenie ludziom pieniędzy z kieszeni. Potępiam to tym ostrzej, że wierzę w olbrzymie możliwości sugestii w dziedzinie nauki. Wierzę nawet w to, że signore Martini, czy też Alfred Znatowicz, jak się obecnie ten pan zowie, posiada w tej dziedzinie duże umiejętności. Niemniej, jest hochsztaplerem i oszustem.

— To jest pańskie przypuszczenie. Ale ponadto dowiedział się pan tylu rzeczy z całą pewnością! Po prostu nie pojmuję, jakim cudem zdołał w ciągu jednego dnia tak wiele dokonać.

— Mam żyłkę do tego zawodu — Horyński uśmiechnął się, a potem z pewnym wahaniem ciągnął dalej: — Zrobiłem wszystko, żeby usprawiedliwić zaufanie, jakim obdarzył mnie Tomaszewski. Najważniejszy jest chyba w tym wszystkim fakt że pani Irena Trostowa rozporządzała tak poważną sumą. Jak już wspomniałem, opowiedział mi o tym prokurent banku Grolińskiego, Stefan Bartczak. Pani Ilka została wraz ze mną zaproszona przez naszego wspólnego przyjaciela do loży, co... — znów zawahał się — nie dało tymczasem żadnych poważniejszych rezultatów. Wreszcie, jeśli chodzi o informacje w przedmiocie klubu karcianego, każdy mógł je zdobyć bez trudu. Tak więc zasługą moją pozostaje jedynie stwierdzenie faktów, dotyczących pani Ireny Trostowej, oraz jej przyjaciela Znatowicza Martiniego.

— No właśnie! Przecież tym właśnie tak mi pan zaimponował. Gratuluję panu tego sukcesu!

(C. d. n.)

— W 70-TĄ ROCZNICĘ URODZIN PROF. TWARDOWSKIEGO. Znakomity przedstawiciel filozoficznej myśli polskiej, prof. Kazimierz Twardowski, obchodzi w roku bieżącym 70-tą rocznicę urodzin. — Prof. Twardowski, wzbogacił literaturę naukową dziełami tej miary co: „Wyobrażenia i pojęcia", zasadnicze pojęcia dydaktyki i logiki", „Rozprawy i artykuły filozoficzne" i t. p. Jako założyciel Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie, posiada w dziedzinie badań naukowych nieocenione zasługi. Polskie Radio, pragnąc zaznajomić radiosłuchaczy bliżej z wybitną działalnością znakomitego uczonego, nadaje dziś we wtorek, o godzinie 17.00 specjalną audycję, w opracowaniu uczonego polskiego, prof. Tadeusza Kotarbińskiego.

— AKCJA MIASTA LWOWA NA F. O. N. Pod przewodnictwem prof. dra Stanisława Łempickiego, odbyło się posiedzenie podsekcji odczytowej Komitetu obywatelskiego dla zbiórki funduszu na F. O. N. — Po obszernej dyskusji, w której wzięło udział bardzo wielu uczestników zebrania, postanowiono podzielić przemówienia i odczyty na trzy kategorie a to: dla miast, przedmieść i wsi. Postanowiono dalej, że odczyty te, które wygłaszane będą w radio, teatrach i kinach, mają mieć charakter wychowawczy, nie zaś propagandowo - agitacyjny. W końcu poruczono opracowanie tych odczytów i przemówień dyr. Rogowskiemu, prof. Liwoczyńskiemu, ppłk. Zygmuntowiczowi, p. Marii Bednarskiej, p. Żygulskiej, red. Kanarowskiemu, Bajorkowi i Będkowskiemu zaś wygłaszanie odczytów poruczono T. S. L., Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet, prof. Liwoczyńskiemu, red. Kanarowskiemu, Strachockiemu i Kańskiemu. Postanowiono również przemówienia te i odczyty nagrać na płyty gramofonowe.

— STYPENDIA IM. Ś. P. DYR. INŻ. STANISŁAWA ALEXANDROWICZA — Zmarła w roku ubiegłym siostra zmarłego tragicznie ś. p. dyr. Aleksandrowicza, Michalina Tekla Alexandrowiczówna, przeznaczyła znaczny majątek ponad 20.000 zł. na stypendia im. brata swego Stanisława. — Stypendia te w sumie 200 ewent. 250, lub 300 zł. rocznie, przeznaczone są dla uczniów i uczenic szkół powszechnych, średnich, zawodowych i wyższych zakładów naukowych, dla dzieci urzędników i robotników miejskich Zakładów wodociągowych ewentualnie dla sierót po nich. Podania o te stypendia należy wnosić na ręce Dyrekcji Zakładów naukowych, do których dany kandydat uczęszcza i załączyć ostatnie świadectwo szkolne, metrykę chrztu na dowód, że kandydat jest religii rzym. kat. i narodowości polskiej, a nadto poświadczenie z Zakładu Wodociągowego, że kandydat jest dzieckiem pracownika Zakładu Wodociągowego. Podania należy wnosić do dnia 30 października b. r., a wypłata stypendium nastąpi w dwóch ratach: dnia 20 grudnia i 3 lipca. Rozdziałem stypendiów zajmie się Kuratorium, w skład którego wchodzą: — p. Aniela Alexandrowicz, jako przewodnicząca, pp. Tadeusz Solski, dr. Tadeusz Dwernicki, inż. Bogdan Benedyktynowicz i prof. dr. Zdzisław Próchnicki.

— ZEBRANIE P. T. T. We środę, dnia 21 b. m., odbędzie się w lokalu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, ul. Akademicka 23, Inauguracyjne Zebranie Towarzyskie, w czasie którego zostanie wygłoszony odczyt prof. Adama Lenkiewicza p. t. „Na Karpackich szlakach II-giej Brygady Legjonów" ilustrowany licznymi przeźroczami. Wprowadzeni goście mile widziani. Początek o godzinie 20-tej.

— ZEBRANIE NAUKOWE ODDZIAŁU LWOWSKIEGO POL. TOW. HISTORYCZNEGO, odbędzie się w piątek dnia 23 b. m. o godzinie 18,15 (punktualnie) w Seminarium Historii Polski U. J. K., ul. Mickiewicza 5 a. III. p. Na porządku dziennym: doc. dr. Karol Maleczyński: Czasy Mieszka I. i Bolesława Chrobrego na Pomorzu. (Omówienie nowszych prac Koczego, Widajewicza i Wojciechowskiego).

— ZEBRANIE INFORMACYJNE A. KAD. ZW. STRZELECKIEGO. Dnia 21 b. m. o godzinie 19-tej (7-mej wieczór) odbędzie się w lokalu Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego (przy ul. Kurkowej 12) zebranie informacyjne dla nowowstępujących na Wyższe Uczelnie Lwowa. Wejście do lokalu A. O. Z. S. od placu Gwardii Narodowej.

— ZARZĄD KOŁA PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO KOBIET do Obrony Kraju, zawiadamia P. T. Członkinie Organizacji, że doroczne Walne Zebranie odbędzie się 4 listopada b. r. o godzinie 17, w lokalu własnym przy ulicy Kurkowej l. 12.

— KURS OGRODNICZO - PSZCZELARSKI organizuje Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze we Lwowie, w czasie od 3 listopada b. r. do 3 marca 1937. Informacji udziela i wpisy przyjmuje Zarząd Kursu, pl. Bernardyński, we wtorki, czwartki i soboty od godz. 19 do 20.30.

— INAUGURACJA II. STUDIUM PRACY SPOŁECZNEJ. Dnia 16 b. m. w szkole powszechnej żeńskiej im. Staszica (Podwale 17), odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego Studium Pracy Społecznej we Lwowie z kolei drugiego. Uroczystość zaszczycił swą obecnością naczelnik wydziału opieki społ. Urz. Woj. Dr. Szkodziński, wiceprezydent miasta Irzyk, prezes T. S. L. Dr. Uhma, nacz. wydz. Kuratorium Szkolnego Błażejewski, przewodniczący Rady pedagogicznej studiów prof. Sochańska i grono wykładowców.

Uroczystość zagaił naczelnik Szkodziński, przewodniczący Komitetu organizacyjnego kursów, kreśląc w zwięzłych słowach cele i zadania studium, w związku z potrzebami życia społecznego. Następnie naczelnik Błażewski powitał imieniem Rady Pedagogicznej wykładowców i słuchaczy, prosząc o intensywną pracę i zapewniając o jak najdalej posuniętej pomocy ze strony kierownictwa i wszystkich wykładających w pokonaniu trudności. Z kolei kierownik studium Dr. Baran zapoznał słuchaczy z obowiązującymi przepisami i otworzył nowy rok pracy zaproszeniem obecnych na inauguracyjny wykład, który wygłosiła na temat służby społecznej prof. Sochańska.

— STYPENDIA DLA DZIECI B. ŻOŁNIERZY ARMII POLSKIEJ we Włoszech. Kuratorium Fundacji Stypendjalnej Domu Żołnierza Polskiego dla Mandriadi Chiwasso im. gen. Józefa Hallera ogłasza niniejszym, iż na rok szkolny 1936-37, jest wolnych kilka stypendiów powyższej fundacji w wysokości 500 zł. rocznie. Podania należycie umotywowane, wnosić należy pod adresem kuratora Fundacji plk. rezerwy M. Dienstl - Dąbrowy, Kraków, ul. Dunajewskiego l. 2, m. 1, w terminie do 20 listopada 1936 roku. Pierwszeństwo do ubiegania się o powyższe stypendia, posiadają dzieci żołnierzy ochotników b. Armii Polskiej we Włoszech.

Do podania należy dołączyć zaświadczenie zaciągu w Armii Polskiej we Włoszech, 2) świadectwo niezamożności, 3) świadectwo szkolne z ostatniego półrocza z dobrym wynikiem, 4) zaświadczenie szkolne, że ubiegający się uczęszcza w b. półroczu do szkoły.

Kuratorium zaznacza, iż pierwszeństwo w uzyskaniu stypendium mieć będą uczniowie względnie uczenice szkół zawodowych, odpowiadający wyżej podanym warunkom. — W r. b. przyznane będą jedynie stypendia dzieciom szeregowych i podoficerów b. Armii Polskiej we Włoszech.

— ZAWODY STRZELECKIE. Pod protektoratem P. Gen. Czumy Waleriana i P. Prezydenta Dr. Ostrowskiego Stanisława, Zarząd Okręgu Lwowskiego Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, organizuje w dniach 24, 25 i 26 b. m. „Zawody Strzeleckie i Myśliwskie o Mistrzostwo król. stoł. m. Lwowa na rok 1936", które odbędą się na Strzelnicy Garnizonowej na Kleparowie.

Informacji odnośnie zgłoszeń i programu Zawodów, udziela Sekretariat Zarządu Okręgu Lwowskiego Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, Lwów, ul. Jabłonowskich 5, tel. 226-04 w godzinach od 8-mej do 15-tej.

Znowu sprawa Krzywczyc

Od naczelnika Urzędu Nadzoru Budowlanego inż. Hełm-Pirgi otrzymujemy następujące pismo:

W związku z listem p. Dra Stanisława Popiela, umieszczonym w „Dzienniku Polskim" Nr. 290 z dnia 18. 10. 1936 r. pod tytułem „Prawda o parcelacji Krzywczyc", w którym autor czyni szereg zarzutów pod adresem Zarządu Miejskiego, Zarząd Miejski celem zorjentowania opinii publicznej o faktycznym stanie rzeczy, podaje co następuje:

Zarząd Miejski wystąpił ponownie pod L. N. B. 5871/35 do Prokuratury w związku ze sprzedażą parcel na gruntach Krzywczyckich, które stanowiły własność pp. Dr. Popiela i Bobrowskiego. Cytowane w liście p. Dr. Popiela pismo Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Nr. L. II. 1/134—2444 z 2 maja 1934 r. i do tejże liczby z dn. 11 lipca 1936 r., nie jest decyzją zezwalającą na parcelację lasu w Krzywczycach, lecz decyzją zwalniającą wspomniane tereny od zalesienia przy czym postanawia w pkt. 3 wyraźnie: „Do wyrębu drzewostanów i zmiany rodzaju użytkowania przystąpić wolno dopiero po zatwierdzeniu planu zabudowania przez właściwe władze określone w art. 33 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16. II. 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, oraz planu parcelacji terenów budowlanych przez właściwe władze określone w art. 57. powołanego rozporządzenia". W pkt. 4-tym postanawia: „Zmiana rodzaju użytkowania winna być dokonana zgodnie z pkt. 2-gim niniejszej decyzji w ciągu trzech lat, licząc od roku, w którym zatwierdzony zostanie plan zabudowania".

Plan zabudowania miasta zatwierdza Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a nie Ministerstwo Rolnictwa, a plany zabudowania sporządzane przez Zarządy Miejskie mogą ze względów publicznych wyłączyć pewne tereny z pod zabudowania. Ponadto w zwiazku z art. 52 prawa budowlanego (tak w dawnym jak i znowelizowanym brzmieniu) umowy o odstąpieniu nieruchomości zawarte przed zatwierdzeniem planu parcelacji przez odnośne władze, nie mają mocy prawnej.

PP. Dr. Popiel i Bobrowski przeprowadzili w księgach gruntowych podział parcel leśnych przed decyzją Ministerstwa Rolnictwa i bez wymaganego zatwierdzenia planu parcelacji przez władze i sprzedawali je jako budowlane mimo, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uzależniło (w decyzji później wydanej) sprawę zmiany rodzaju użytkowania tego terenu wyraźnie od zatwierdzenia planu parcelacji i zabudowania.

Zarząd Miejski zaznacza ponadto, że ogłosił przystąpienie do sporządzenia ogólnego planu zabudowania miasta, a ogólny plan zabudowania tych terenów został przez Zarząd Miejski opracowany i uchwalony przez Sekcję techniczną Rady Miejskiej. Zarzut, że Gmina planu nie sporządziła, jest zatem bezpodstawny. Parcele kwestjonowane przez Zarząd Miejski mają być wedle projektowanego planu zabudowania ze względów publicznych wyłączone z pod zabudowania.

Zarząd Miejski dozwala na zabudowanie tylko takich parcel, których zabudowa zgodna jest z planami zabudowania względnie z zamierzeniami regulacyjnymi miasta i w tych wypadkach udziela pozwoleń na budowę, nie czyniąc żadnych przeszkód.

Czy parcelacja i sprzedaż gruntów wchodzących w skład terenów PP. Dra Popiela i Dra Bobrowskiego, poza przekroczeniem przepisów prawa budowlanego, posiadają cechy przestępstwa karalnego z kodeksu karnego rozstrzygną dochodzenia prokuratorskie względnie sądowe.

Stanowisko urzędników Zarządu Miejskiego, stojących na straży ustaw i porządku publicznego nie wymaga w związku z atakami autora artykułu wobec przytoczonego stanu faktycznego żadnych dalszych wyjaśnień

Gimnazjalistka zaginęła między Warszawą a Lwowem

(a) Z sensacyjnym doniesieniem zgłosił się w komisariacie policyjnym na głównym dworcu w dniu wczorajszym Emil Rosen (ul. Kopernika 3) i złożył doniesienie o tajemniczym zaginięciu córki swej Adeli w drodze pomiędzy Warszawą a Lwowem.

Adela Rosen, licząca 17 lat, uczenica VII kl. jednego z tutejszych żeńskich zakładów średnich, wyjechała w dniu 11 bm. z wycieczką młodzieży szkół średnich ze Lwowa do Warszawy. Zajechała tam do swej krewnej, Marii Fischmann, (ul. Orla 5b) a ponieważ po przyjeździe zachorowała, przeto nie wróciła do Lwowa z wycieczką, ale pozostała w Warszawie.

Niebawem uczenica zawiadomiła ojca, iż wyjedzie z Warszawy w dniu 16 b. m. wieczorem i prosiła o nadesłanie jej pieniędzy, co też ojciec uskutecznił. Gdy ojciec wyszedł nazajutrz do pociągu warszawskiego po córkę, stwierdził, iż córka tym pociągiem nie powróciła.

Rosen wysłał bezwłocznie depeszę do swej krewnej, która bezwłocznie odpowiedziała, iż osobiście odprowadziła na dworzec jego córkę, która wieczornym pociągiem odjechała w kierunku Lwowa.

Rosen, zaniepokojony tą sprawą, zwrócił się do policji z prośbą o podjęcie poszukiwań, które też natychmiast zostały wdrożone.

SKON INŻ. MAJEWSKIEGO

(a) Na klinice chirurgicznej zmarł w dniu wczorajszym inż. Majewski, b. radny miejski, o którego zamachu samobójczym donosiliśmy onegdaj.

REWOLWEROWE ZAJŚCIE NA ZNIESIENIU

(a) Jakieś bliżej nieznane porachunki osobiste istniały od pewnego czasu pomiędzy mieszkańcami Zniesienia: Tadeuzem Rusinem (ul. Śmiała 5) i Kazimierzem Szumińskim (ul. Franki 4). Zesumowanie tych porachunków nastąpiło w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych i w wyniku przyniosło kilka strzałów rewolwerowych, skierowanych przez Rusina do Szumińskiego. Szczęściem dla zaatakowanego wszystkie strzały chybiły. Sprawca zamachu rewolwerowego zbiegł i ukrywa się przed odpowiedzialnością.

(a) PASERKA W NIEMIŁEJ SYTUACJI. Salomea Balsam (ul. Słoneczna 45) nabywszy rzeczy, pochodzące z kradzieży, szła z niemi na pl. Solskich, aby je dalej spieniężyć. Dziwnym zbiegiem okoliczności znalazła się na tym lwowskim Kercelaku poszkodowana, która natknąwszy się na paserkę, rozpoznała swą garderobę i wezwała posterunkowego. Przeprowadzona w mieszkaniu Salomei Balsam rewizja wykryła resztę rzeczy, pochodzących z kradzieży. Paserka została aresztowaną.

(a) WŁAMANIE MIESZKANIOWE. Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Stanisława Herzmanka (ul. Chmielowskiego 5), gdzie na szkodę wymienionego i jego sublokatora Józefa Duchnowskiego skradli garderobę, wartości około 500 złotych.

(a) Z WÓZKA ZGINĘŁA WARTOŚCIOWA WALIZA. Wózkiem ręcznym wiózł wczoraj na główny dworzec walizy Aleksandra Zaslawskiego (ul. Zdrowie 14) tragarz Stanisław Malec. W pewnej chwili jakiś osobnik, korzystając z chwilowej nieuwagi Malca, skradł z wózka walizę, zawierającą prócz garderoby aparat fotograficzny i aparat do golenia, łącznej wartości 1.200 zł. Po „potokowcu" wszelki ślad zaginął.

(a) WYSTĘP BRUTALA. Pogotowie ratunkowe zawezwane zostało wczorajszej nocy na Lewandówkę, gdzie emeryt kolejowy Józef Goliński w czasie kłótni z żoną zranił ją nożem w rękę i uderzył ją kilkakrotnie tępem narzędziem w głowę, zadając jej dość głęboką ranę. Przybyły na miejsce posterunkowy wdrożył dochodzenia.

— KOMUNIKAT. Po raz pierwszy we Lwowie, wyświetla kino „Ton" w pasażu Mikolascha nową wielką arcysensację ze słynnym Buck Jonesem, nieustraszonym bohaterem dzikiego Zachodu, niezrównanym Fred Kohlerem i uroczą Beth Marion. Film powyższy poświęcony jest pamięci bohaterskich cowboyów, którzy z narażeniem życia, walczyli na niebezpiecznych odcinkach dalekiego Zachodu, o wyswobodzenie ziem z rąk Indian i niecnych przestępców. Wspaniałe sceny walk z Indianami i hordami nikczemnych bandytów we filmie „Piekielny Wąwóz", tworzą 75 minut silnych wrażeń i doskonałej zabawy. Program uzupełnia przepiękny, kolorowy dodatek p. t. „Pieśń Ptaszków", który jest prawdziwą rewelacją.

— ZMARLI WE LWOWIE. Zofia Ząbek l. 76, Julian Niżankowski l. 62, Adam Staśkiewicz l. 16, Lidia Kossowska l. 34, Marianna Lizak l. 76, Efroim Kimelman l. 73, Pinkas Geilichen l. 20, Bolesław Szymański l. 15, Adela Körner l. 50, Ozias Tuszer l. 85, Chaim Neumann l. 37, Szyfra Falber l. 45, Józef Nadel l. 75, Rózia Czysz l. 72, Fryda Eichman l. 66, Piotr Wiśniowski l. 36, Danuta Kunz l. 5, Józef Kucharski l. 73, Henryk Heilman l. 66, Katarzyna Pieńkowska l. 48, Maria Jakób l. 81.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Kołomyi

NAPAD NA STRAŻNIKA NOCNEGO. Na zbiegu ulic Legionów—Wałowa w Kołomyi napadli trzej nieznani osobnicy na strażnika nocnego Michała Słobodziana z Kołomyi, powalając go na ziemię. Po zagrożeniu użyciem broni przez Słobodziana nieznani osobnicy zbiegli. Przyczyna napadu dotychczas nieznana.

OFIARA NAIWNOŚCI. Maria Semeniuk z Wierzbowca chcąc w szybkim czasie wyjść za mąż udała się do Warszawy. Hubczyn, która w sposób czarodziejski miała w ciągu jednego tygodnia wyszukać jej męża. W tym celu kazała Semeniukowi poobcinać wszystkie paznokcie u rąk i nóg, które użyła do czarów, następnie kazała zawinąć w dwu rogach fartuszka 59 zł. i 50 gr., po czym zabrała fartuszek wraz z gotówką, a ponadto wyłudziła większą ilość miodu i jaj. Dalszym „szukaniem męża" zajęła się policja.

SILNE LOTNICTWO — TO SILNA POLSKA — SKŁADAJMY OFIARY NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

Ze Stanisławowa

PRZED WIELKIM PROCESEM KOMUNISTYCZNYM. Prokuratura Sądu stanisławowskiego wygotowała akt oskarżenia przeciwko 29 działaczom komunistycznym z Warszawy, Lwowa, Łucka, Drohobycza i Stanisławowa.

WYROK NA KOMUNISTĘ. W Sądzie stanisławowskim odbyła się rozprawa przy drzwiach zamkniętych przeciwko Tobiaszowi Baumwohlowi ze Stanisławowa, oskarżonemu o działalność komunistyczną. Baumwohl został skazany na 3 lata więzienia.

POSIEDZENIE KOMISJI OSZCZĘDNOŚCIOWO - ODDŁUŻENIOWEJ. W Urzędzie Wojew. odbędzie się posiedzenie Komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej, dla rozpatrzenia sprawy oddłużenia gmin miejskich Delatyna i Żurawna, oraz pow. sam. w Kałuszu i Nadwórnej.

BALET PARNELLA W STANISŁAWOWIE. W piątek 23 b. m. odbędzie się jedyny występ Baletu Parnella w teatrze im. Moniuszki. Zapowiedziany występ najlepszego polskiego zespołu baletowego, który w tym roku zdobył pierwsze miejsce na Olimpiadzie, wzbudził duże zainteresowanie.

Z Buczacza

DLACZEGO? Ostatnio ukończona została budowa wodnej elektrowni nad Strypą. Prace wykonane zostały szybko i fachowo, dziwną jednak jest rzeczą, że budowę i cementowanie brzegów Strypy, oddano przedsiębiorcy Kiziukowi, który przy budowie zatrudniał jedynie Rusinów. Mamy przecież w Buczaczu swoich fachowych ludzi, którzy pozostając bez pracy cierpią nędzę.

KINO „PALACE". Wielkim powodzeniem cieszył się wyświetlany ostatnio film pod tytułem „Katarzynka" z Franciszką Gall. Wkrótce wyświetlany będzie film: „Trędowata".

Z Worochty

SPRAWA KIOSKU TOWARZ. „RUCH". Wiadomość o zamierzonej niedługo budowie nowego, reprezentacyjnego kiosku-księgarni w miejsce starego i nieodpowiedniego budynku — przyjęły zainteresowane sfery z wielkim zadowoleniem. Ze swojej strony wyrażamy prośbę i życzenie, ażeby nowy budynek był, o ile możności, w stylizacji nie nowoczesnej, ale huculskiej.

CO BĘDZIE Z PRĄDEM ELEKTRYCZNM? Ponowny brak prądu elektrycznego, jaki ostatnio dał się odczuć, wynikł z powodu defektu motoru w Tartaku Państwowym; musiano przejść na mały motorek, a tym samym ograniczyć światło nawet w pensjonatach. Sprawa światła, tak pilna i ważna, nie jest dotychczas należycie rozwiązana, choć już sezon zimowy na karku. Wyrażamy nadzieję, że dbająca o wszystko Gmina i inne zainteresowane czynniki dołożą wszelkich starań, ażeby ten mankament raz na zawsze usunąć.

TOR SANECZKOWY. W najbliższym czasie odbędzie się w Worochcie konferencja w sprawie budowy toru saneczkowego. W konferencji weźmie udział dyrektor Loteczko, główny znawca tych spraw w Polsce. Jest nadzieja, że niedługo zostanie sfinalizowana budowa toru, co niechybnie przyczyni się w znacznej mierze do usportowienia Worochty.

EXPRESOWA MOTORÓWKA — W PRZYGOTOWANIU. Jak się dowiadujemy, expresowa motorówka ze Lwowa do Worochty jest już w przygotowaniu. Odbyte niedawno próby na tym szlaku wykazały, że typ wozu, będący dotychczas w Polsce w użyciu, nie odpowiada górskiej linii w dolinie Prutu. Skutkiem tego miano zamówić wozy motorowe o zmienionym systemie osi. Wozy te będą już mogły osiągnąć wymaganą chyżość na całej trasie. Podobno już w sezonie zimowym będzie tymi wozami uruchomiona komunikacja. — Sprawy kolejowe, które omawialiśmy szczegółowo na łamach „Dziennika Polskiego", zostaną prawdopodobnie racjonalnie uwzględnione. Delegat Min. Komunikacji, bawiący w Worochcie, zabrał ze sobą odnośny numer gazety, celem urzędowego wykorzystnia. Jest nadzieja, że nie tylko komunikacja, ale i objekt kolejowy w Worochcie i wszystkie sprawy z tym związane, pod dane będą wreszcie należytej rewizji.

Z Tarnopola

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA MŁYNA GMINNEGO W JABŁONICY. W Jabłonicy, powiatu nadwórniańskiego, odbyła się uroczystość poświęcenia młyna wodnego, na którą przybył wojewoda stanisławowski gen. Pasławski, naczelnik Sambor, dyrektor Funduszu Pracy Pietruski, mjr. Kulanowski, prezes Tow. Przyjaciół Huculszczyzny inż. Łodziński i i. Zebrana ludność Jabłonicy oczekiwała przyjazdu p. Wojewody pod przewodnictwem wójta Liczkowskiego, naprzeciw p. Wojewody wyjechała malownicza banderia huculska, złożona z 24 koni. Przybycie p. wojewody gen. Pasławskiego w towarzystwie starosty Wolskiego oznajmili Huculi trębitami. Wójt Liczkowski powitał p. Wojewodę chlebem i solą, orkiestra huculska odegrała Marsz Pierwszej Brygady. Poświęcenia nowego młyna wodnego dokonał ks. proboszcz gr. kat. Frolak. Inż. Łodziński wygłosił przemówienie, w którym podkreślił doniosłość uruchomienia młyna w Jabłonicy wobec braku młyna na szerszym terenie.

P. Wojewoda generał Pasławski przemówił do zebranej licznie ludności, wzywając ją do dalszej pracy dla dobra państwa i społeczeństwa.

Zwiedzono urządzenie foluszy (do fabrykacji sukna) i młyna, będącego w ruchu, w gminie zaś zwiedzono wystawę buraków i przeróbkę lnu, zorganizowaną przez Przysposobienie rolnicze i Koło gospodyń wiejskich.

Wójt Liczkowski zaprosił p. Wojewodę i obecnych gości na obejrzenie swej zagrody i obiad huculski. W czasie obiadu przybył ze wsi przy dźwiękach orkiestry huculskiej orszak weselny i zaprosił p. Wojewodę i gości na wesele, które odbywało się u hucula gospodarza Myroniaka. P. Wojewoda i zaproszeni goście przypatrywali się oryginalnym tańcom huculskim i ceremonii weselnej.

Z Rzeszowa

EGZEKUCJA 2-KROTNEGO MORDERCY. Dnia 19 bm. został powieszony o godz. 6-tej rano Zygmunt Królikowski, morderca 2 osób. Skazaniec nie przejął się, gdy mu oznajmiono o odrzuceniu przez Pana Prezydenta jego prośby o ułaskawienie; całą noc bowiem opowiadał wesołe epizody ze swego życia towarzyszom celi. W chwili śmierci nie okazał żadnego wzruszenia i nie pozwolił zawiązać sobie oczu, a stojąc pod stryczkiem przynaglał kata do przyśpieszenia czynności.

Przy straceniu byli obecni: kapelan więz., lekarz dr. Then, sędzia śl. dr. Kijas, prok. Marek i naczelnik więzienia Kwiatkowski.

DWIE KRWAWE ZABAWY. W niedzielę, 18 b. m. na zabawie w Kąkolówce został zabity pchnięciami sztyletu w lewy bok Filip Bator, lat 37. Sprawcy na razie nie ujawnieni. Równocześnie podczas zabawy strażackiej w Żyznowie k. Strzyżowa został ciężko poraniony przez nieznanych napastników J. Ziobro. Ziobrę w stanie groźnym, wskutek obrażeń odniesionych w brzuch, odstawiono do Szpitala Powszechnego w Rzeszowie. Organa bezpieczeństwa wszczęły w obu wypadkach energiczne śledztwo celem ujęcia sprawców.

ZAWIŁA HISTORIA „SPRĘŻYNOWA". Przed s. o. w Rzeszowie stanął Jan Harysomowicz, oskarżony o przywłaszczenie sobie sprężyn od łóżek w sypialni drużyny konduktorskiej — które od dłuższego już czasu ginęły tajemniczo, a kilka z nich odkryto podczas przeprowadzenia rewizji w walizce oskarżonego. Po wyniku rewizji oskarżony ofiarowywał nacz. stacji 500 zł. na cele dobroczynne, celem nieujawnienia tegoż. W toku przewodu sądowego nie udowodniono konkretnych dowodów winy oskarżonego, wobec czego został on uniewinniony.

Z Jarosławia

PIĘKNY DAR X. X. ADAMÓW CZARTORYSKICH Z SIENIAWY. 50 lat temu, ks. Władysław Czartoryski z Sieniawy pow. Jarosław, propagował szeroko akcję, zmierzającą do zbierania funduszów na utrwalenie polskości i katolicyzmu przez budowę w ziemi jarosławskiej jak największej ilości kościołów, kaplic i ochronek. Koło Jarosławia powstało wówczas 10 nowych parafii. Obecnie ks. Adam i Ludwika Czartoryscy z Sieniawy ofiarowali 30 morgów ziemi w Krasnem, w celu wybudowania tam kościoła i założenia parafii dla gromad: Adamówka, Pawłowa i Dobcza. Odbyło się już posiedzenie Komitetu budowy kościoła i zbiórka funduszów, drogą dobrowolnych ofiar. Nowy kościół będzie nosił nazwę kościoła św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Matki Boskiej Pocieszenia.

ECHA AFERY JAROSŁAWSKIEJ. Jak słychać, śledztwo przeciw dr. Holzbergerowi, b. kierownikowi Pow. Ośrodka Zdrowia w Jarosławiu, Aleksandrowi Straussowi rachmistrzowi Wydziału Pow. i Henrykowi Wąsowi b. staroście jarosławskiemu, a obecnemu lubartowskiemu, — dobiega już końca i należy się spodziewać w krótkim czasie procesu. Henryk Wąs, który wzywany dwukrotnie do przesłuchania w charakterze oskarżonego nie jawił się; został przed dwoma dniami już przesłuchany i Sąd jest w posiadaniu ważnych dowodów rzeczowych. Sprawa powyższa budzi w Jarosławiu ogromne zainteresowanie.

SZKARLATYNA W JAROSŁAWIU. W Jarosławiu zanotowano kilka wypadków zachorowań na szkarlatynę. Obawa jest tym większa, iż obecna deszczowa pora jesienna sprzyja tej chorobie. Władze sanitarne podjęły akcję zlokalizowania i stłumienia epidemii. Dotychczasowe zachorowania miały przebieg lekki.

...program radjowy

ŚRODA, DNIA 21 PAŹDZIERNIKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert w wykonaniu łódzkiej Orkiestry Salonowej. — 12.40 „Kwasimy kapustę" — pogadanka. — 12.50 Dziennik południowy. — 14.30 Lw.) „Przy czarnej kawie" — (płyty). — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Muzyka popularna z płyt. — 15.45 Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. Józefa Mińskiego. — 15.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 16.10 (Lw.) „Dzieci i kwiaty" — reportaż muzyczny dla dzieci (muzyka japońska) — w opracowaniu Celiny Nahlik. — 16.30 (Lw.) A. Dworzak: Koncert wiolonczelowy op. 104. — 17.00 „Szkoła rekruta, szkołą obywatelską" — odczyt. 17.15 „W ojczyźnie Rabindranatha Tagore" — reportaż muzyczny z płyt. — 17.50 „Spotkanie z Józefem Conradem" — pogadanka prof. R. Dybowskiego. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe ogólne. — 18.15 (Lw.) Wiadomości sportowe 18.20 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 18.40 (Lw.) „Dawny Lwów w anegdocie" — wygłosi Włodzimierz Błotnicki. — 18.50 „Stan dróg a kieszeń rolnika" — pogadanka. — 19.00 „Pani Krauzowa" — fragment z 3-go tomu powieści Herminii Naglerowej p. t. „Krauzowie i inni". — 19.20 (Lw.) Koncert mieszany. Wykonawcy: Oksana Cukrowska — fortepian i orkiestra Symfoniczna — (płyty). — 20.00 (Lw.) „Konflikty familijne" — skecz Zetera. — 20.20 (Lw.) Strauss-Benatzky: — wyjątki z operetki „Casanova" — (płyty). — 20.30 (Lw.) Kilka słów o nowym sezonie literackim Rozgłośni Lwowskiej — wygłosi Mgr. Wiktor Budzyński, — referent literacki. — 20.35 Biuro studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Koncert europejski z Belgii. — 22.00 Koncert Chopinowski. — 22.30 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NASZE MIESZKANIE
Nasza przyjemność. — Firanki, Dekoracje wnętrz za bezcen. Freilich, Sykstuska 21. 1243

KATOLICKA
konfekcja, poleca kostiumy, płaszcze damskie od 35 zł. Lwów, Rynek 26, w sklepie Endersa. 1287

RĘCZNA LAMPA
do naświetlań promieniami ultrafioletowymi „Salus" zupełnie nowa, okazyjnie do sprzedania. Gródecka 131, brama 3, m. 37. 4260

KAMIENICA
dwupiętrowa, narożna, 16 okien frontu, dochód netto 4.000, okolica Gródeckiej. — Cena 60.000. Willa, 4 mieszkania, sad, parcele budowlane, 600 sążni, okolica Targów Wschodnich. Cena 90.000. Zgłoszenia Kościuszki 6, Skład obuwia. 4306

FORTEPIAN
długi, bardzo dobry, tanio sprzedam. Nabielaka pięć, m. siedem. 4296

SPRZEDAM
sklep spożywczy — przy głównej ulicy. Adm. pod szyfrą „1.500". 4292

NORMALIZACYJNE
Papiery, taśmy, kalki, maszynowe ABL, Lwów, Legionów trzy. 4220

PIANINO
marki August Förster, koncertowe, czarne, prawie nowe, do sprzedania. Informacje telef. 219-35. 4309

FUTRO,
damski płaszcz krymski, okazyjnie do sprzedania. Łyczakowska 46, m. 6. — Codziennie przed południem.

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
okazyjnie rasowego buldoga. Listy do Adm. pod „Buldog". 4295

ZARZĄD MAJĄTKU,
kupi motor ropny w dobrym stanie, o sile 25 koni, — najchętniej firmy Deitz do pędzenia młyna, lub innej firmy. — Zgłoszenia: Maj. Czołkany, poczta Bolechów. 4294

KUPIĘ
dywan perski od 4X5. Listy pod „Bardzo dobry stan" Admin. 4293

KUPUJEMY
wagonowo, każdą ilość ziemniaków. Płacimy 16 groszy za 1 kg. proc. krochmalu, loco stacja Uhnów. — Bliższych informacji udziela „Glukoza" poczta Uhnów. 4285

ZGUBIONO

ZGUBIONA
karta tramwajowa na nazwisko Marcin Kondziola, jest do odebrania w naszym kantorze ul. Bielowskiego 3, od godz. 9—2 i 6—7 za zwrotem kosztu ogłoszenia. 4283

RÓŻNE

„CZYSTOŚĆ"
odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, Kotlarska 12, telef. 259-17.

Czytajcie „Dziennik Polski"

Dyrekcja Okręgu Poczt
i Telegrafów we Lwowie
No. AB. 1020/3

Załącznik II.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie ogłasza przetarg nieograniczony na remont generalny i przebudowę budynku upt. No. 1 w Drohobyczu na dzień 4 listopada 1936 r.

Pełny tekst przetargu ogłasza się w „Monitorze Polskim" oraz w biuletynie przetargowym czasopisma „Przegląd budowlany".

Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów
Moszoro

1358

OGŁOSZENIA

POMOC LEKARSKA

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

DZIEWCZYNKA
15-letnia z prowincji, szuka pracy z wiktem. Listy do Adm. „Posłuszna". 4278

WOLNE POSADY

SŁUŻĄCĄ
do wszystkiego, dobre gotowanie, dłuższe świadectwa katolickie, bardzo czystą, do 2 osób przyjmę. Chorążczyzny 24, II. piętro, od 5-tej do 7-mej. 4279

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe, I. p. Supińskiego 8. 4266

ŁADNY POKÓJ
umeblowany, słoneczny, z balkonem. Piłsudskiego 3, m. 7. Oglądać od 10—11-tej i 5—6-tej. 4277

DWUPOKOJOWE
mieszkanie, komfortowe, do wynajęcia. — Tarnowskiego 105. Wiadomość — I. piętro. 4291

OD WŁAŚCICIELA,
pokój duży, kawalerski — kuchenka gazowa, ewent. urządzony. Lwowskich Dzieci sześć. 4304

SKLEP,
pokój, kuchnia, od 15-go listopada do wynajęcia. — Janowska 103. 4301

DWA POKOJE,
z kuchnią, spiżarką, przedpokojem, ul. Kulparkowska l. 63. 4300

TRZY POKOJE,
kuchnia, komfort, natychmiast do wynajęcia, ulica Dąbrowskiego 16. Informacje między 2—4. 4299

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe mieszkanie, do odnajęcia. Miłkowskiego 1, I. p. 4298

PIĘKNE
mieszkanie trzypokojowe, przedpokój, kuchnia zpn. do wynajęcia. Zyblikiewicza cztery. 4297

TRZY POKOJE,
kuchnia, pełnokomfortowe, odnowione, tanio do wynajęcia. Okólskiego sześć. 4290

PIĘKNY,
elegancki, umeblowany — pokój z balkonem, łazienką, telefonem, ewentualnie z garażem, do wynajęcia dla osób na stanowisku. Łyczakowska 32, drzwi cztery. 4287

POKÓJ
z utrzymaniem, wynajmę — Zygmuntowska 11 A, I. p., mieszk. ośm. 4302

ELEGANCKI
pokój, komfortowy z utrzymaniem dla pana — pani na stanowisku — do wynajęcia. Sw. Jacka 5, I. p., m. dwa. 4288

UMEBLOWANY
komfortowy, mały pokój, jedenej osobie zaraz, ul. Pułaskiego 9. 4289

DWA PIĘKNE POKOJE,
kuchnia, pełny komfort, dla kulturalnej, katolickiej rodziny, wzamian za utrzymanie jednej osoby i obsługę kamienicy. — Bliższa wiadomość: Kopcowa 2, m. 3, między 4-tą a 5-tą po południu. 4307

KRASIŃSKIEGO 4.
Trzypokojowe, komfortowe mieszkanie we willi, do wynajęcia. 4303

DWA POKOJE,
frontowe, woda bieżąca, wejście przy bramie, na biuro lub spokojne stowarzyszenie do wynajęcia — Zygmuntowska 11. Wiadomość u dozorcy. 4305

DŁUGOSZA 35
3 pokoje, kuchnia, zaraz do wynajęcia. 4286

3 POKOJE,
kuchnia, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 4276

3 POKOJE,
kuchnia, do wynajęcia. Listopada 12 — Wiśniowieckich 1. 4280

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.